

Cena numeru tylko 10 groszy

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

CENA
10 gr.

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonament mies. w ekspedycji, u kolo. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwycz. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycz. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatralna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 311-50. P.K.O. 301.042.

Nr. 11

Katowice, Środa 13 stycznia 1937 r.

Rok 41

Na froncie madryckim

Inicjatywa jest w rękach wojsk rządowych

Korespondent Havasa donosi, że na froncie madryckim już drugi dzień panuje spokój. Powstańcy nie kontynuowali w poniedziałek natarcia, lecz ograniczyli się do przegrupowania swych oddziałów dla przyszłych operacji. Jak stwierdzają powstańcy chodzi prosto o przerwę usprawiedliwioną zarówno koniecznościami wojskowymi, jak i potrzebą odpowiedzi na reakcję nieprzyjacielską.

W poniedziałek około godz. 16-ej po całym dniu ciszy rozpoczęła się kanonada, która jednak trwała krótko. Ruch na ulicach Madrytu jest normalny, a ostatnie zarządzenia w sprawie ewakuacji nie zmieniły jeszcze oblicza miasta. Ewakuacja zapowiada się dość trudno, gdyż mieszkańcy nie chcą opuszczać swych ognisk domowych.

Działalność lotnictwa jest utrudniona przez gęstą mgłę, pomimo to eskadra bombardująca republikańska bombardowała pozycje powstańcze pod Castravillo, aby przerwać łączność tej miejscowości z Teruel. Eskadra powróciła do swoich baz bez strat.

Agencja telegraficzna Rządu hiszpańskiego donosi: Wojska republikańskie rozpoczęły ofensywę w kierunku Las Rozas, Majá da Honda i Villanueva del Pardillo. Pomimo gęstej mgły wojska republikańskie osiągnęły zamierzone cele i zdobyły na powstańcach obfity sprzęt wojenny. Na innym odcinku tegoż frontu wojska rządowe polepszyły swoje pozycje, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Na reszcie frontu niewielkie działania wojenne.

Odparcie ataków na froncie środkowym

Komunikat urzędowy, ogłoszony dn. 11 b. m. wieczorem, podaje, że na froncie środkowym na odcinku Aranjuez powstańcy zaatakowali pozycje wojsk rządowych w Algodor i na północny wschód od Algora Mirabueno. — Wojska rządowe odparły atak.

Na froncie baskijskim

Komunikat wojenny komitetu obrony kraju Basków z dn. 12 b. m. g. 8.30 zrana donosi: wywołany ogień artylerii trwa na odcinkach Marquina i Elgueta. W obu tych miastach strzelanina wyrządziła szkody materialne bez większego znaczenia. Nasza artyleria ostrzeliwała baterie przeciwnika.

Dwa miliony dziennie

kosztuje Katalonię wojna domowa

Radca finansowy „Generalitat” Katalońskiego ogłosił sprawozdanie o sytuacji ekonomicznej Katalonii od lipca do ostatnich dni grudnia 1936. Ze sprawozdania wynika, że Katalonia wydaje dziennie na cele wojenne ponad dwa miliony peset.

Pod rządami socjalistów

dobrobyt w kraju stale się zwiększa

We wtorek o godz. 11 otwarta została z tradycyjnym ceremoniałem przez króla sesja Riksdagu, w Sztokholmie.

Odczytana przez króla mowa tronowa stwierdza, że stosunki Szwecji z zagranicą są dobre, — podkreśla jednak, że okres obecny wymaga czujności i jednomyślnego współzawodnictwa w celu zapewnienia narodowi bezpieczeństwa, po koju i prawa rozporządzania swym losem.

Znowu do Berezy...

PAT donosi:

W związku z wypadkami na terenie pow. wysoko - mazowieckiego w dn. 11 b. m. w dalszym ciągu osadzeni zostali w miejscach obozowania w Berezie Kartuskiej członkowie Stronnictwa Narodowego: Stefan Zukowski i Antoni Tyborski.

Przechodząc do sytuacji wewnętrznej mowa stwierdza, że DOBROBYT W KRAJU STALE ZWIĘKSZA SIĘ. LICZBA BEZROBOTNYCH JESZCZE SIĘ ZMNIEJSZYŁA. DOCHODY PAŃSTWA WZRASTAJĄ

i preliminarz budżetowy przewiduje znaczne sumy na spłatę długów. Mowa tronowa wymienia reformy społeczne, zmierzające do poprawy położenia niezamożnej ludności, zarządzenia w sprawie regulowania cen produktów rolniczych i ryb, wreszcie poprawę uposażenia funkcjonariuszy państwowych i nauczycieli.

Preliminarz budżetowy, przedstawiony Izbie zaraz po otwarciu, jest całkowicie zrównoważony. Przewiduje on zarówno w wydatkach, jak i w dochodach 1,291,486,000 koron, czyli o 53,808,000 koron więcej aniżeli budżet 1936 roku, który rozpoczął się w dn. 1 lipca.

Akcja angielskich robotników

Na zebraniu londyńskich członków Trade-Unionów uchwalono rezolucję, domagającą się zwolnienia przez radę narodową Partii Pracy kongresu, na którym reprezentowane byłoby wszystkie ugrupowania robotnicze i któryby u-

chwalił zarządzenia, mające na celu rzucenie na szalę znaczenia klasy pracującej dla zapewnienia zwycięstwa robotników hiszpańskich i położenia kresu masakrze, spowodowanej w Hiszpanii przez interwencję faszystowską.

„Wolne” Miasto Gdańsk

Ataki prasy hitlerowskiej na prasę polską

W gdańskich kołach politycznych słychać, że wbrew poprzednim buńczucznym zapowiedziom na sesję styczniową Rady Ligi Narodów uda się do Genewy delegacja W. Miasta Gdańska. Do Genewy wyjechać ma prezydent senatu Greiser z większym liczebnie otoczeniem, niż to zazwyczaj bywało.

W opinii publicznej W. Miasta utrzymuje się przekonanie, że decyzja w sprawie wyjazdu delegacji W. Miasta Gdańska na sesję styczniową Rady Ligi Narodów za padła po zakończeniu rokowań z Polską. W wyniku tych rokowań senat gdański nabrał przekonania, że styczniowa sesja genewska nie przyniesie mu przykrości ani kłopotów.

Jak słychać, jedyna sprawa nie rozstrzygnięta w rokowaniach polsko - gdańskich dotyczy osoby przyszłego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. W hitlerowskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że i w tej kwestii nastąpi w Genewie całkowite uzgodnienie pomiędzy stanowiskiem Polski i Gdańska.

Prasa hitlerowska w Gdańsku podjęła namiętną kampanię przeciw b. prezydentowi senatu W. Miasta, dr. Rauschningowi. Ostatni artykuł dr. Rauschninga, ostrze-

gający Ligę Narodów przed odkładaniem decyzji w sprawie gdańskiej wywołał w dziennikach hitlerowskich gwałtowne ataki i oskarżenia. Prasa hitlerowska w Gdańsku twierdzi, że dr. Rauschning jest narzędziem obcych agentur i domaga się jak najsurowszych represji wobec b. prezydenta senatu. Szczególnie drażniące podziałka na hitlerowców gdańskich wiadomość, że ostatni artykuł dr. Rauschninga obudził wielkie zainteresowanie w Londynie i że angielskie ministerium spraw zagranicznych zapoznało się z wywodami b. prezydenta senatu w dosłownym tłumaczeniu.

Prasa hitlerowska w Gdańsku atakuje równocześnie prasę polską. Liczne dzienniki z Pomorza, Poznania i Warszawy zostały w Gdańsku skonfiskowane za artykuły o sytuacji w Gdańsku. Prasa hitlerowska twierdzi, że konfiskaty dzienników polskich na terytorium W. Miasta nie są wystarczającymi represjami i domaga się interwencji senatu u Komisarza Generalnego R. P. Senat miałby wystąpić z żądaniem, aby rząd polski zastosował represje wobec tej prasy polskiej, która „systematycznie atakuje i obraża władze gdańskie”. (PRESS).

Krwawe zajścia

między policją i strajkującymi w Ameryce

Przed fabrykami samochodów w Michigan, okupowanych przez strajkujących robotników już od tygodnia, doszło wczoraj do 20-minutowej walki pomiędzy policją a posterunkami strajkujących. W wyniku walki rany odniosło 13 osób cywilnych i 2 policjantów. Jest to najpoważniejszy incydent od początku strajku w przemyśle samochodowym Ameryki. Policja dwukrotnie szarżowała na strajkujących, w stosunku do tłumu, który manifestował na rzecz strajkujących, użyto gazów łzawiących. Zajścia zaczęły się od tego, że strażnicy fabryczni zabrali drabiny, przysiatwione do okien fabryki, przez które podawano strajkującym żywność. Rozpędzając tłum policja rzuciła też przez okna ta-

bryki bomby łzawiące. Po bezskutecznych usiłowaniach rozproszenia gazu za pomocą strumieni wody, strajkujący uciekli na dach fabryki, skąd rzucali na policję próżne butelki od mleka.

Z pośród 13 rannych, 2 odniosło ciężkie obrażenia, stan jednej kobiety jest beznadziejny. Dwóch rannych policjantów odwieziono do szpitala. Delegacja robotnicza wyjechała do Waszyngtonu, aby prosić prezydenta Roosevelta o bezpośrednią interwencję. Gubernator stanu Michigan Murphy zarządził mobilizację kompanii gwardii narodowej, która ma zastąpić miejscową policję w nadzorze jednej z fabryk, która nie została dotychczas opuszczona przez okupujących ją robotników.

Maroko — bazą armii niemieckiej

Korespondent „Times’a” w Tangerze donosi, że hiszpańskie władze powstańcze przy pomocy doradców niemieckich rozwijają żywą działalność w Maroku hiszpańskim. Wśród ludności arabskiej prowadzona jest intensywna propaganda, której towarzyszy zaciąg do milicji. Przygotowania zamierzają do stworzenia możliwości sformowania 20.000 armii, która będzie albo punktem oparcia dla armii hiszpańskiej, albo bazą na wypadek możliwego odwrotu. W rejonie Ceuty prowadzona są prace fortyfikacyjne.

Niemieckie okręty wojenne krążą nieustannie u wybrzeży marokańskich. Bazą niemieckich łodzi podwodnych jest Melilla, gdzie również znajduje się lotnisko i basen dla wodowania dla wodnopłatowców Junkersa i Dorniera. Ob-

sluga lotnisk jest w rękach techników niemieckich. 6 stycznia wylądowało 18 samolotów niemieckich w Tetuanie, gdzie stworzono nową bazę lotniczą. Do portów marokańskich zawijają okręty handlowe niemieckie z materiałem wojennym.

Ostatnio zawiązał do Ifni (kolonia hiszp. w Afryce) statek niemiecki i wylądował znaczną ilość towarów w postaci motorów, maszyn i t. p. do budowy potężnej, jak na tutejsze stosunki, stacji elektrycznej. Jednocześnie przybyli inżynierowie i specjaliści. Poza tym jako ochrona tej ekspedycji budowlanej wysiadło 120 członków S. S. w pełnym rynsztunku bojowym i aprowizacją na dłuższy czas. Cała ta ekspedycja jest niemiecką.

Gen. Franco oddaje hitlerowcom bogactwa Hiszpanii

„Echo de Paris” zamieszcza następującą depeszę z Londynu: — rząd brytyjski jest niezadowolony z tego, iż gen. Franco postanowił za pomoc Niemiec zapłacić rudami, których eksploatację faktycznie odebrano Anglikom i Francuzom. Chodzi tu przede wszystkim o pokłady miedzi w Rio Tinto i Huelva, które mają 370 tys. ton rudy miedzianej. Chociaż rudy te zawierają zaledwie 8 — 9 procent miedzi, to jednak bogate są one w siarkę, wobec czego mają duże znaczenie dla wyrobu amunicji niemieckiej.

Rozstrzelanie korsarzy faszystowskich

Dowódca okrętu powstańczego „Virgai del Carmen” Jose Quiroga i kierownik Candigo Perez zostali skazani na śmierć przez try-

bunał za korsarstwo i rozstrzelani. Oskarżeni byli o zagarnięcie parowca rządowego „Galerna” i wymordowania jego załogi.

Nowe oszustwo dyplomatyczne

W związku z odbytą w poniedziałek konferencją ministrów spraw zagr. Edena z pierwszym lordem admiralacji sir Samuelem Hoare przy udziale szefa sztabu marynarki brytyjskiej admirała Chatfielda „Morning Post” twierdzi, że w toku tej konferencji omówiono również dokładnie nowy plan międzynarodowej kontroli morskiej u brzegów Hiszpanii. Zasadniczą myśl tego planu — twierdzi „Morning Post” — polega na tym, że jednostki bojowe flot wszystkich państw, należących do komitetu nieinterwencji, miałyby być stacjonowane na zewnątrz portów hiszpańskich. Miałyby one prawo zatrzymywania każdego statku, podejrzanego o przewożenie mate-

rialów wojennych i ochotników do Hiszpanii. Tę rodzaju plan miałby tę korzyść, że przewidziane w nim zarządzenia mogłyby być wykonywane niezależnie od zgody obu stron walczących w Hiszpanii. Jest bardzo prawdopodobne, że ani Rząd w Walencji, ani Rząd gen. Franco nie tolerowałyby obserwatorów na swym terytorium, wobec czego patroly morskie, które nie byłyby zależne od władz lokalnych, stanowiłyby jedyny skuteczny środek właściwej kontroli statków, przybywających do portów hiszpańskich. A co będzie z dostarczaniem broni przez Portugalie? Przecież kontrola ta nie obejmie portów portugalskich.

800 milionów dolarów dla bezrobotnych

Prezydent Roosevelt przesłał do Izby zalecenie w sprawie kredytów dodatkowych na pomoc dla bezrobotnych do końca roku budżetowego, t. j. do 30 czerwca r.b. Prezydent domaga się kredytów w sumie 780 milionów dolarów na

zasilki. Prezydent wskazuje, że w marcu 1936 r. udzielono zasiłków 3,400,000 bezrobotnym, a w zimie 1936/37 zasiłków tych potrzebuje 2,580,000 bezrobotnych. Prezydent stwierdza, że liczba bezrobotnych od marca spadła o 800,000 ludzi.

Budżet Min. Sprawiedliwości w Komisji Przegląd prasy

Wzrost przestępczości i upadek moralny w Polsce — taka jest opinia min. Grabowskiego

INWESTYCJE

Referował budżet Sprawiedliwości p. Sioda, który, po zreferowaniu tego, co dokonano w tym resorcie w ciągu ubiegłego roku, omówił zamierzenia Min. Sprawiedliwości na nadchodzący rok budżetowy. Plan inwestycyjny przewiduje w okresie 4-letnim wzniesienie lub rozbudowę 17 gmachów sądowych na przeszło 24 miliony zł. Celem kontynuowania prac przy budowie gmachu sądu w Warszawie, Min. Sprawiedl. wystąpiło z wnioskiem udzielenia na rok 1937 4 i pół miliona zł.

PRZECIĄŻENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

We wszystkich sądach podniosła się sprawność, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, w którym gromadzą się coraz większe zaległości. Wyznacza się rozprawy nieraz po latach. Sędziowie są przeciążeni pracą, co odbija się ujemnie na wykładni prawa, co zdarzyło się przy art. 12 Ustawy Amnestyjnej.

ADWOKATURA.

W adwokatursze sytuacja pogarsza się coraz bardziej. Adwokatów są nadmiernie obciążeni sprawami ubogich, za które nie tylko nie otrzymują wynagrodzenia, ale nieraz muszą dokładać z własnej kieszeni. Osobną ujemną stroną adwokatów stanowi przerost udziału mniejszości narodowej w tym zawodzie, w szczególności w okręgach: krakowskim, lwowskim i warszawskim. W Polsce musi mieć przewagę żywił polski także w palestrze. Konieczna jest tu ingerencja Państwa przy sposobności opracowania noweli do ordynacji adwokackiej. Szczęśliwe rozwiązanie tego zagadnienia będzie połączone także z faktyczną korzyścią mniejszości narodowych, gdyż pozwoli na normalne współzycie w ramach uwzględnienia słusznych interesów adwokatów polskich.

WIĘZIENICTWO.

Następnie referent przechodzi do spraw więziennictwa. Ogólna pojemność wszystkich zakładów karnych wynosiła na 1 listopada 1936 roku 39.796 miejsc, w czym 840 miejsc w koloniach rolnych natomiast najwyższe zaludnienie było w dniu 1 grudnia 1936 roku — 60.082 więźniów. Najniższe było bez pośrednio po ostatniej amnestii, która objęła 15.000 osób. Skutki amnestii okazały się żadne, przed wejściem jej w życie było 55.000 więźniów, zwolniono 15.000 a obecnie mamy już 60.000 więźniów. Stosunek mężczyzn do kobiet wśród więźniów wynosi mniej więcej 10:10.

CHŁOSTA I STERYLIZACJA.

Dalej referent stwierdza wzrost przestępczości i uważa, że konieczna jest reforma wykonania kary. Dokonywa się — powiada p. Sioda — gruntowna zmiana w stosunku państwa i społeczeństwa do przestępcy. W innych państwach Europy coraz większą rolę w wykonaniu kary obojętnej obojętnej kary, wprowadzenia nowych jej środków, jak chłosta i stosowania środków zabezpieczających np. sterylizacji. Uważam, że wobec niezadawalających wyników dotychczasowej polityki penitencyjnej konieczna jest zmiana tak kodeksu karnego, jak też i wykonania kary. Polski kodeks karny nie jest specjalnie łagodny i daje sędziom możliwość do represji ostrzejszej niż stosowane obecnie. Ma on jednak, moim zdaniem, tę wadę, że przewiduje szereg przepisów nieetycznych np. bezwzględna kara więzienia tam, gdzie z punktu widzenia interesu publicznego wystarczyłaby grzywna np. przy art. 255. Skutkiem tego jest zbyt częste zawieszanie kary, co osłabia znacznie prewencyjne znaczenie ustawy karnej.

Mówca domaga się reformy ustroju i administracji sądownictwa, — szczególnie po brzydkich aferach w okręgu krakowskim i wileńskim.

Następnie zabrał głos min. Sprawiedliwości Grabowski.

Mowa min. Spraw. Grabowskiego

(Streszczenie)

SKROMNY BUDŻET.

Budżet powierzono mi resortu, nie bacząc na zwiększenie o kwotę 2 milionów, jest znacznie bardziej wyrównany uśrednieniem konieczności kompresji wydatków w imię postu-

latu równowagi budżetu Państwa, — niż istotnych i stale wzrastających potrzeb wymiaru sprawiedliwości. Tak więc w imię dobra ogólnego przedłożony preliminarz przewiduje jedynie minimum egzystencji resortu Sprawiedliwości.

PRZESTĘPCZOŚĆ.

Według statystyki, przestępczość w ciągu ostatnich kilku lat wzrosła. Ciężar gatunkowy przestępstw staje się również coraz większy, zwłaszcza w dziedzinie przestępstw przeciwpaństwowych.

Wreszcie przrost więźniów wynosi rocznie około 5000 osób tak, że w chwili obecnej mamy w więzieniach zgórą 60.000 więźniów, podczas — gdy przed paru laty stan zaludnienia więzień był dwukrotnie mniejszy.

Wymowa tych cyfr jest poważna. Szukając przyczyn wzrostu przestępczości należy obiektywnie stwierdzić, że przyczynami tymi są: wzmożona działalność wywrotowa obcych agentur, ogólna demoralizacja, wywołana ciężkimi warunkami ekonomicznymi, wreszcie kryzys moralno - obyczajowy na tle zaniku hamulców etycznych i religijnych.

Z drugiej strony jedną z przyczyn wprawdzie nie wzrostu przestępczości, lecz wzrostu zaludnienia więzień jest niewątpliwie bardzo znaczne wzmożenie sprężystości organów ścigania przestępstw.

PRZESTĘPSTWA ANTYPANSTWOWE I URZĘDNICZE.

Uwagę swą od pierwszej chwili mego urzędowania zwróciłem na dwie grupy przestępstw szczególnie dla Państwa niebezpiecznych, których wzrost w ciągu ostatnich lat zasmucił się z specjalną jaskrawością. Są to przestępstwa skierowane przeciwko państwu i nadużycia urzędnicze.

Z natury rzeczy do najgroźniejszych, a przez to wymagających maksymalnego natężenia reakcji należą przestępstwa, których sprawcy godzą w byt, całość, lub ustrój Rzeczypospolitej. Tem groźniejszy jest ten typ przestępstw, że prawdziwymi ich sprawcami są agentury obce, które z ukrycia inspirowały, organizowały i finansowały akcje przestępcze, że nadto do istoty tych przestępstw należy rewoltowanie większych mas ludności.

Kradzież groźna publicznego, łapownictwo, niedozór, niedbalstwo, protekcjonizm i nepotyzm — oto na zryw chorób, toczących młody organizm naszej państwowości. Nie jestem golosowny. Wystarczy jeśli wyśledzić takie sprawy jak Wiedzy, Depart. Podatkowego Min. Skarbu Michałskiego, który stworzył cały system łapownictwa, jak proces nacelnika Urzędu Skarbowego Krzysztoforskiego i jego 19 współników, gdzie ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy podatkowych wynosiła ponad 1/2 miliona złotych, inną sprawę, która niebawem znajdzie się na wókanach sądowej, gdzie długi szereg urzędników kolejowych otrzymywał łapówki tak, jak się otrzymuje pobory służbowe, a jeden z nich otrzymał nawet łapownictwo — sprawę starosty Działdowskiego - Twardowskiego, sprawę starosty Krawczyka i tyle innych mniej lub bardziej głośnych procesów, których pełne były szpalty dzienników.

Tu nie wolno chować głowy w piasek, tu trzeba otwarcie przyznać, że korupcja i złodziejstwo groźna publicznego zaczyna przybierać zagrażające rozmiary.

Następnie p. minister zestawia wyposażenie sędziów z policją i urzędnikami, skarbowymi, co wypada na niekorzyść sędziów.

Po omówieniu tragicznej sytuacji aplikantów sądowych, którzy wytworzyli zator młodzieży prawniczej, p. minister przeszedł do omówienia reformy adwokatów.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że obecny poziom młodej adwokatów, wstępującej już pod mocą prawa z roku 1932, jest zdecydowanie niski. Już u jej narodzin tkwi korupcja. Nadmiar w naszym nieograniczonym kandydatów na aplikację adwokacką doprowadził do postępu do „kupowania sobie” patronów. Występuje to w czynnej formie pobierania jednorazowego parutystycznego wynagrodzenia, albo w postaci ukrytej np. uzyskania przy tej okazji przez przyszłego patrona radcowskiego prawnego, powierzenia mu wielkiej lu-

kratycznej sprawy i t. p. Wśród młodych, która kołata u wrót aplikacji adwokackiej, głośno się o tym mówi. „Kupiony” patron nie może być ani wychowawcą, ani nauczycielem swego aplikanta. Młodzieniec z dyplomem w ręku, ale bez żadnego przygotowania staje się prawie samodzielny doradcą strony. Poza tym na ubogie stosunkowo społeczeństwo spada lawina nowych adwokatów i aplikantów adwokackich, którzy w tym społeczeństwie nie mogą znaleźć zarobku godziwego zarówno co do wysokości, jak i co do sposobu jego uzyskania.

Projektowana reforma w najistotniejszym punkcie wprowadza zasadę, że dopiero ukończenie aplikacji sądowej da prawo wstępu na aplikację adwokacką, zrywa zatem z systemem obowiązującym u nas od roku 1932, przewidującym t. zw. dwutorowość aplikacji, a więc zamykającym całość przygotowania do adwokatów wyłącznie w ramach aplikacji adwokackiej. Reforma stanowi nawrót do zasady obowiązującej poprzednio, a przyjętej przez ustawodawcę polskiego w roku 1919.

Mam tę odwagę powiedzieć, że eksperyment wprowadzony w roku 1932, podjęty może pod kątem najlepszych zamiarów, dał zdecydowanie złe wyniki, doprowadził bowiem bezpośrednio do obniżenia poziomu naszej palestry.

Następnie p. minister omówił zagadnienia ustawodawstwa i więziennictwa i zakończył prośbą o przyjęcie przedłożonego budżetu.

Polska uznała zabór Abisynii?

Agencja Stefani donosi: minister spraw zagranicznych Włoch przyjął ambasadora polskiego, — który zakomunikował w imieniu swego Rządu, iż konsulat generalny Polski w Rzymie upoważniony

został do uważania terytorium Abisynii za podlegające jego właściwości terytorialnej. Z tego komunikatu wynika, że Polska uznała pośrednio zabór Abisynii.

Dwa wyroki śmierci

W sądzie apelacyjnym w Poznaniu zapadły wczoraj dwa wyroki śmierci.

Przed trybunałem odpowiadali Klemens Kotłowski i Władysław Frankiewicz, przywódcy groźnej szajki bandytów, która przez dłuższy czas grasowała na terenie Pomorza i W. M. Gdańska, napadając na zagrody z bronią w ręku.

W listopadzie 1935 roku bandyci dokonali włamania do składu jubilerskiego Marza w Sopotach, gdzie skradli znaczną ilość biżuterii wartości ok. 5.000 guldów. Wracając z łupem złoczyńcy natknęli się na granicy polsko-gdańskiej na strażnika, którego zasypa li gradem kul. Strażnik cudem tylko uniknął śmierci. Bandyci udali się następnie do Bydgoszczy, gdzie

ukryli się w pewnym mieszkaniu przy ul. Wierzbickiego. W kryjówce tej zaskoczyli ich w nocy policja. Bandyci w bieciznie zbiegli przez okno, ostrzelując się gęsto. W wyniku pościgu ujęto Kotłowskiego. Frankiewicza udało się przechwycić dopiero w grudniu 1935 roku. Opryszek wyrwał się jednak eskortującemu go policjantowi i boso zbiegł przez zamrznięte jezioro, ukrywając się w lesie. Wkrótce znalazł się jednak również pod kluczem.

Sąd okręgowy w Chojnicach skazał obu bandytów na liczne zbrodnie i rabunki na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie sąd apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

Bitwa z przemytnikami na granicy

Inspektorat straży granicznej w Ostrowie od dłuższego czasu był na tropie bandy przemytników sacharyny w miejscowości Świeligów w pow. ostrowskim. Na czele szajki stał nie jaki Jan Nowicki ze Świeligowa. Ostrowska straż graniczna przytrzymała członków bandy wraz z łupem przemycnym — dużą ilością sacharyny. Podczas jednej z obław nocnych, funkcjonariusze straży granicznej natknęli się w Gorzycach Wielkich pod Ostrowem na kilka rowerzystów, którzy na widok strażników poczęli panicznie uciekać, jednocze-

śnie gęsto ostrzelując się. Podczas pościgu za przemytnikami wśród gradu kul straż graniczna użyła broń palną, raniąc jednego z uciekających, jak się okazało, Jana Grzelaka, lat 31 ze Świeligowa. Grzelak zmarł w drodze do szpitala wskutek odniesionych ran. Znalezione przy nim większą ilość sacharyny pochodzenia niemieckiego. Pozostali przemytnicy zostali ujęci w wyniku dalszego pościgu. Wykryto równocześnie wyrofinowanie ukrytą melinę z towarami przemycnymi.

Robotnicy poradzą sobie z tą prowokacją

Inżynierowie i majstrowie zatrudnieni w przemyśle metalurgicznym w Lille na zebraniu, odbytym w poniedziałek, postanowili 337 głosami przeciwko 5 kontynuować strajk. W przemówieniach sformułowano postulaty strajku-

jących, a mianowicie o wycofaniu urojonych, zdaniem pp. majstrów, skarg robotników, należących do Generalnej Konfederacji Pracy oraz o uznaniu władzy (!) w ich zakładach.

Oliara amerykańskich gangsterów

Władze policyjne donoszą, że niedaleko Waszyngtonu w śniegu znalaziono zwłoki chłopca, którego opis odpowiada opisowi Karola Mattsona, syna dr. Mattsona z Tacoma, porwanego na oczach swej starszej siostry w dn. 27 grudnia, przez jakiegoś o-

sobnika, który pozostawił kartkę z żądaniem okupu. Zwłoki były wprost zmasakrowane, cała twarz we krwi, w głowie widniały szeroki otwór i brak było kilku przednich zębów. Znalazienie zwłok chłopca wywołało olbrzymie wzburzenie w całym kraju.

ENDECY PRZECIW FRANCJI

W specjalnym artykule omawiający usadowienie się Niemców w Maroku hiszpańskim; ten fakt, jak wiadomo, wywołał we Francji ogromny wstrząs opinii. Ale endecki „Dziennik Narodowy” w obszernym artykule bierze w obronę Hitlera, czyli zwraca się przeciw Francji. Niemieckie wojsko w Maroku?! Ależ to żydowskie wymysły!

Francuskie protesty przeciw rzekomej (!) penetracji niemieckiej do hiszpańskiego Maroka dostarczyły obfitej strawy propagandzie żydowskiej i masonskiej, starającej się w całym świecie (a również i w Polsce) poderwać sympatię dla Hiszpanii narodowej. Chodzi nie o Hiszpanię rzekomo



Ostrzeżenie przed lawinami

Organizacje społeczne i towarzystwa narciarskie w Małopolsce Wschodniej wydały ostrzeżenia przed lawinami w Karpatach Wschodnich. Specjalnie młodzi sportowcy wezwani zostali do zachowania czujnej ostrożności w górach, gdzie grozi niebezpieczeństwo nie tylko ze strony lawin, ale i zawiei śnieżnych.

„narodową”, lecz o politykę Hitlera, osaczającą Francję. Ale „Dziennik” uspokaja Polskę, że to wszystko żydowskie wymysły. Najwyżej może taki sobie mały szantaż przeciw Francji. Ale niema podstawy do niepokoju.

Czy można sobie wyobrazić bardziej gorliwą agenturę Goebbelsa?!

HITLEROWSKIE MANEWRY

Jak wiadomo, na wiadomości o usadowieniu się Niemców w hiszpańskim Maroku półurzędowa agencja niemiecka odpowiedziała, że to francuski sztab chce zabrać hiszpańskie Maroko (!). Na te niemieckie oszczerstwa francuska prasa odpowiada ze swej strony w tonie zdecydowanym (cytuujemy za depeszami „Kur. Warsz.”):

„Temps” ogranicza się do stwierdzenia, że zbyt jest komentowanie „tak grubiańskich manewrów” albowiem „telegramy” D. N. B. stanowią pewnego rodzaju curiosum. Bernus w „Journal de Débats” pisze: „Wobec tak ekstrawagancyjnych depesz urzędowej agencji niemieckiej trudno jest nie przypomnieć sobie słynnych samolotów norymberskich z r. 1914 i innych pomysłów analogicznych. Jak jest cel kampanii tego rodzaju, powtarzającej się stale w przededniu jakiegoś efektownego wystąpienia? Naturalną więc jest rzeczą

postawić sobie pytanie, czy rząd Rzeszy hitlerowskiej nie szuka pretekstu do wypowiedzenia polityki nieinterwencji, by zaangażować się na całego w sprawy hiszpańskie?”

Jak widzimy, stosunki francusko - niemieckie mocno się pogorszyły — mimo ustepliwości polityki Bluma i Delbosa.

OBRZYDLIWE!

Pobyt holenderskiej następczyni tronu w Krynicy dał obfity żer brukowcom. Natręctwo i bezczelność różnych „szmoków” i „szmoczek” przechodzi wszystko, co tylko można sobie wyobrazić. Wystarczy wziąć do ręki wczorajszy „opis” w „ABC”.

Biedni nasi goście po prostu nie mogą spokojnie ani obiadu zjeść, ani zjechać na nartach ze zbocza. Holenderscy agenci policyjni wciąż muszą odpędzać natrętów.

Dla monarchów (i ich spadkobierców) szczególnej sympatii n'e żywimy. Ale jest — na Boga! — jakaś przyzwoitość, jakiś umiar, jakaś gościnność. Czy ci pp. szmokowie, opisujący jak to „następczyni tronu jadła, jak zwykli śmiertelnicy” (dosłownie!), i wciąż „zastępujący jej drogę” (dosłownie!) chcą wypędzić gości z Krynicy? czy tylko pokazać nasz brak kultury?

K. CZ.

Bomba u Hirszfelda

W poniedziałek wieczorem do sklepu delikatów i ciastkarni B-ci Hirszfeld na ul. Marszałkowskiej 143 w Warszawie wszedł jakiś młodzieniec z paczką w ręku i poprosił o ciastka.

Gdy ekspedientka była zajęta wykonaniem zlecenia, młodzieniec zbliżył się do drzwi i położył paczkę. Następnie zapalił papierosa, zapalając rzucał w stronę paczki, a sam szybko wyszedł.

Stojąca przed ladą kupująca 20-letnia Władysława Buczyńska, — służąca u lekarza (Próżna 14) — sądziła, że młodzieniec zapomniał paczkę i pochyliła się, by mu ją wynieść.

W tej chwili nastąpiła silna detonacja, a odłamki petardy, ukrytej w tajemniczej paczce, ciężko

poraniły młodą dziewczynę. Buczyńską poparzoną i okaleczoną odłamkami blachy, którą zawinięta była bomba, przewieźli no do szpitala na Czystem.

O sile wybuchu świadczy fakt, że wszystkie trzy obryzmy szyby wystawowe, zostały wygniecione a urządzenie sklepu zdemolowane. Przechodząca ulicą kobieta, o nieustalonym nazwisku, została poraniona odłamkami szyb.

Ta nowa zbrodnia bandytów z pod znaku „mleczyka” jest naturalnym wynikiem nieskrępowanej agitacji antysemickiej.

Mnożą się bez przeszkód różne plugawe pisma, wydawane za nie wiadomo czyje pieniądze, i jawnie nawołujące do mordów. Ku czemu idziemy?

Nowe bestialstwo endeckie

Dnia 12-go b. m. w gmachu prawa na Uniwersytecie J. Piłsudskiego pobito do nieprzytomności pałkami gumowymi i kastetami studenta tow. Adolfa Frejnasa z Rembertowa. Pobity nosił czapkę Akad. Bratn. Pomocy (Nowy Świat 35). Sprawcy pobicia rekrutują się z pośród bojowkarzy „narodowych”.

Rannego nieprzytomnego odprowadzono do ambulatorium, gdzie lekarze przez 3 kwadransy opatrywali mu rany głowy i rąk. poczem odwieziono go na pół przytomnego do Rembertowa.

Czy władze nie mają środków na ukroczenie bestialstw „narodowych”?

Zawieszeni studenci nie otrzymają stypendiów aż do rozstrzygnięcia spraw dyscyplinarnych

Z pośród kilkuset studentów objętych dochodzeniem dyscyplinarnym z powodu blokady na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, znalazło się szereg stypendystów i kandydatów do uzyskania pożyczek z funduszy rektorskich.

Wobec postawienia ich w stan oskarżenia dyscyplinarnego, wstrzymano wypłatę stypendiów i pożyczek, aż do czasu rozstrzygnięcia przez komisję ministerialną kwestii odpowiedzialności studentów. (PID.).

2 sali sądowej stolic

5 lat więzienia za zabójstwo dyrektora Buł'era

Sąd okręgowy późnym wieczorem wydał wczoraj wyrok w procesie o zabójstwo dyrektora fabryki „Ostrog” Buł'era. Sąd zważywszy okoliczności zabój-

stwa i afekt oskarżonego, skazał Kusterka na 5 lat więzienia. Drugiego oskarżonego O. Starzyńskiego sąd z braku dowodów winy uniewinnił.

Bereza nie liczy się jako areszt prewencyjny

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Mordki Heimana, oskarżonego o działalność komunistyczną. Heiman przez kilka miesięcy przebywał w obozie w Berezie Kartuskiej i stamtąd został dostarczony na rozprawę sądową. Sąd okręgowy skazał Heimana na 3 lata więzienia, przy czym pobytu w Berezie, jako a-

resztu prewencyjnego oskarżenia, mu nie zaliczono.

Wyrok w sprawie Brassowej będzie 16-30

Sąd Najwyższy wyrok w procesie hr. Brassowej ogłosił ma w dn. 16 b. m.

I. K.

Nowe prowokacje hitlerowskie

Niemcy w Maroku—Endecy w obronie hitlerowców

Wspominaliśmy już w przegię dzie prasy, że usadowienie się hitlerowców w hiszpańskim Maroku wywołało we Francji ogromne wrażenie; poprostu wstrząsnęło opinią publiczną. Przyczyna jasna: usadowienie się to 1) zagrożenie ogromnemu francuskiemu Maroku (hiszpańskie jest małe); 2) grozi związaniem — w razie konfliktu europejskiego — wielkiej i bitnej francuskiej armii kolonialnej; 3) stwarza dla Niemców bardzo korzystną pozycję w zachodniej części morza Śródziemnego. Poza to daje Niemcom do że korzyści gospodarcze (kopanie) i w ogóle świadczy o stanowczości hitlerowskich posunięć antyfrancuskich. Naturalnie, także Anglia nie może być zachwycona hitlerowskimi posunięciami (Ceuta grozi Gibraltarowi! droga do Indyi!).

We Francji wielki WSTRZĄS opinii publicznej. Dzienniki, bez różnicy kierunku, żądają stanowczych kroków ze strony Rządu. P. Tabouis donosi, że Niemcy już zdążyli potężnie ufortyfikować Ceutę, położoną naprzeciwko Gibraltaru, i zaopatrzyć ją w ciężką artylerię. W Melilli i Larrache są silne garnizony niemieckie; administracja znajduje się prawie całkowicie w rękach niemieckich. W imieniu „rządu” gen. Franco „rzadzi” w Maroku plk. Beiteger, ale faktycznie jest wykonawcą dyktanda, dawanych przez garnizony hitlerowskie. P. Tabouis zwraca uwagę, iż w ten sposób są pogwałcone wszystkie umowy francusko-hiszpańskie, a więc z r. 1904, 1912, 1926. Np. umowa z r. 1912 wyraźnie zakazuje Hiszpanii występowania komukolwiek jakiegokolwiek skrawka marokańskiego terytorium, chociażby czasowo. Nie wolno także Hiszpanii zwracać się o pomoc do jakiegokolwiek obcego państwa. Te umowy angażują Hiszpanię jako państwo: są niezależne od wojny domowej.

O nastrojach Francji najlepiej świadczą głosy prasy radykalnej, prasy ministra spraw zagranicznych Delbosa. Weźmy przykład — art. Kaysera w „L'Oeuvre”, numer z 9 b. m. Dowodzi, że wypadki w Maroku są nowym SZANTAŻEM (wymuszeniem) ze strony hitlerowskiej. 30 stycznia Hitler zapowiedział w t. zw. „parlament” wygłosi nową wielką mowę „pokojową”, wyrażającą chęć „porozumienia” z Francją i Anglią, ale tymczasem Ceuta zostanie zajęta przez wojska niemieckie, w uniformach lub bez. A my, powiada Kayser, mamy pertraktować (wspólnie z Anglią) pod groźbami, skierowanymi przeciw Maroku francuskiemu i Gibraltarowi. Kayser nawołuje Francję do stanowczości: „Dotychczas brak stanowczego oporu powodował śmiałość wystąpienia Hitlera”. Kayser gotów jest zdecydować się na wszystko: „Decyzja efektywnego oporu, pisze, zawiera w sobie, trzeba do tego się cofać, ewentualność pójścia aż do końca w tym oporze”. Albowiem, powiada dalej, najgorszą z decyzji jest ta, gdy się głośno krzyczy: nie! a potem się cofa, jeśli konsekwencje tego „nie” wydadzą się zbyt poważne! „Czego chce Hitler? Chce, odpowiada Kayser, jednocześnie narzucić Hiszpanii ustrój totalny, skolonizować gospodarczo półwysep pirenajski, otrzymać kolonie — i jeszcze uchodzić za bezinteresownego pacyfikatora! Francja — kończy radykalny publicysta — musi udowodnić swą chęć do życia! Czy chce usunąć się ze sceny, jako mocarstwo? Przyjrzyjmy się uważnie polityce Hitlera, geografii jego usiłowań. Wszystko wygląda tak, jak gdyby chciał zainstancjonować drugi rok 1914, przy czym stara się zająć te pozycje strategiczne w Europie, które wówczas, w r. 1914, były nieobsadzone i w ten sposób odegrały dla Niemiec rolę ujemną. Jutro będzie za późno! Wybiła godzina dla Francji, gdy musi powiedzieć, dokąd właściwie zmierza, a zwracać dokąd nie chce zmierzać...

Tak teraz piszą odpowiedzialni publicyści Francji — pomimo głębokiego pacyfizmu Francuzów. Francja czuje, że Hitler coraz jaśniej występuje przeciw niej i stara się ją okraść, osaczyć! Stąd też silny akcent stawiany przez Francję na konieczności ścisłej współpracy z Anglią.

A co na to Berlin? Niemcy nie posiadają, jak wiadomo, prasy, jako wyrazu opinii. Poprostu kazionne dzienniki piszą, co Goebbels każe. Otóż te „dzienniki” są okropnie „oburzone” na Francję... Czytajmy depeszę paryską wczorajszego „Kuriera Warszawskiego”.

„Na południu Francji utworzyła się niezależna republika sowiecka” (11). 2. „Rząd Bluma przygotowuje aneksję Maroka hiszpańskiego”. 3. „Rząd Bluma dąży do zagarnięcia części Gibraltarskiej i pragnie uczynić z Anglii wasala Francji”.

Oto jakie nowiny podała do wiadomości publicznej urzędowa (11) agencja niemiecka „Deutsche Nachrichten-Bureau”.

Dzienniki niemieckie zamieściły je ognistymi głoskami. Wszystkie niemieckie radiostacje rozniosły po świecie „osukańcze manewry” Francji, zmierzające do „zamaskowania agresywnych planów francuskiego sztabu generalnego”. Nie dość na tym: powyższe trzy telegamy nadeszły do Berlina z samego Paryża! (11).

Tak „manewruje” hitleryzm, wiedząc, że ludność Niemiec może otrzymać wyłącznie te fałszywe, potworne „wiadomości”.

Jak widzimy, sytuacja jest poważna. Polska jest sojuszniką Francji, — o tym chyba nie zapomniamy!

I oto właśnie w tej naprężonej sytuacji endecki „Dziennik Narodowy” (rzekomo franko-filski, w rzeczywistości coraz gwałtowniej

hitlerofilski!) usiłuje namiętnie wybielić Hitlera, dowodząc, że do Maroka hiszpańskiego wcale (bynajmniej!) się nie pcha, a jeżeli nawet — to tylko w formie drobnych grup cywilów lub ochotników (1).

„Intencją Hiszpanii narodowej (11) jest (najwidoczniej) nie-
stwarzanie ani jednego faktu, któryby podważał panowanie hiszpańskie nad Marokiem. Bo wszystkie podane powyżej fakty mieszczą się doskonale w ramach nienaruszonej suwerenności hiszpańskiej. — Może nie 2.700, ale nawet 27.000 ochotników niemieckich wyładował w Maroku, a mimo to nie będzie to jeszcze oznaczać desantu wojsk Rzeszy Niemieckiej, skoro wciela się ich do hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej, t. j. do formacji wojskowej hiszpańskiej, z samego swego założenia obliczonej na zaciąg cudzoziemski”.

Są to naturalnie kpiny z czytelnika. Skąd nagle wzięłoby się 27 tys. „ochotników”? „Mundury”? Mundury można wkładać różne, chodzi nie o mundury (Legii), lecz o istotę rzeczy. „Dziennik Narodowy” — zgodnie ze swym zasadniczym stanowiskiem — broni interesów gen. Franco, a więc Hitlera. Innymi słowy w obecnym, pełnym napięcia momencie uważa, że wiadomości o usadowieniu się Niemców w Maroku są poprostu (dosłownie) „żydowskie” (1) i zwraca się przeciw Francji. Zwrót wyraźny. Z „frankofilstwa” nie zostało nic, pozostała zjadła hitlerowska akcja w Maroku jest zapewne szantażem (wymuszaniem), ale ten szantaż może Europę daleko zaprowadzić!...

Sytuacja, powtarzamy, bardzo poważna. Narazie hitlerowska akcja w Maroku jest zapewne szantażem (wymuszaniem), ale ten szantaż może Europę daleko zaprowadzić!...

K. CZAPIŃSKI.

SUKNIE, WIECZOROWE

PŁASZCZE

poleca firmę

Mirande

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 152, telef. 619-91
FILJA I-SZA: Chmielna 14, telefon 65-93.
FILJA II: Wierzbowa 6, tel. 544-07, w gmachu Hotelu Angielskiego

Wykrycie tajnej centrali przemytu dewiz w Katowicach

Skonfiskowano wielkie sumy obcych walut

Komisarz do Walki z Przestępczością na terenie Śląska wpadł na trop wielkiej afery dewizowej. Na podstawie konfidencjalnych wiadomości ustalono, że w Katowicach ma swą siedzibę szajka, zajmująca się nielegalnym skupem obcych walut, które następnie przy pomocy specjalnie zorganizowanego aparatu przemycą poza granice państwa polskiego.

Według zebranych przez Komisarza dla Walki z Przestępczością danych, szajka ta, złożona z kilku silnych materialnie finansistów, wysyłała nielegalnie nabyte waluty partiami zagranicę, bądź przez specjalnych kurierów, bądź też przy pomocy zawodowych przemytników.

W sobotę po południu wkroczył Komisarz do Walki z Przestępczością w asystencji wywiadowców, do mieszkania Michela Weingartena przy ulicy Słowackiego w Katowicach, gdzie zastał na „stołach obrad” właściciela mieszkania, jego brata Brauna Weingartena, Samuela Kozickiego oraz Elfrydę i Reginę Kozickie. U przytrzymanych znaleziono wielkie ilości walut zagranicznych i przeznaczonych na wyjazd 23.000 zł. M. in. znaleziono 550 funtów szterlingów, 1100 RM., oraz ponad 1000 franków.

Przyłapanych na gorącym uczynku doprowadzono do sądu śledczego przy Sądzie Okręgo-

wym w Katowicach, który po kilkugodzinnym przesłuchaniu podejrzanych, polecił osadzić wszystkich w więzieniu.

Dalsze energiczne dochodzenia prowadzone są przez Sędziego śledczego wspólnie z Komisarzem do Walki z Przestępczością. Szczegóły wykrytej afery trzymane są w ścisłej tajemnicy. Spo-
dziewać się można dalszych aresztowań w sferach miejscowej finansjery żydowskiej.

Zarobek na nędzy

To musi ulec zmianie!

Bezrobotni ze Świątlik i Wrząsowic (pow. Kraków) otrzymują 16 zł. miesięcznie, jako pomoc zimową za 8 dni ciężkiej pracy w kamieniołomie. Ale nie wszystko gotówka. Połowa tylko w gotówce, reszta w naturze. Przypatrzy się bliżej, jak to p. wójt Dziewoński liczy za prowianty.

Bezrobotni za grudzień dostali gotówką 7,08 zł. oraz prowianty: 50 kg. ziemniaków, 9 kg. żyta, 10 kg. maki żytniej, 15 kostek kawy. To wszystko na cały miesiąc.

P. wójt policzył za ziemniaki 2,50 zł. cena rynkowa 2 zł., za żyto 20 gr. za kg. cena rynkowa 18 gr. za mąkę żytnią, 32 gr. za kg., cena rynkowa 26 gr.

Oburzeni bezrobotni udali się do Wydziału powiatowego i tam dopiero obniżono ceny do cen rynkowych. Efekt taki, że zamiast 16 zł., dostali 14,25 zł.

W Wołominie także odpracowują pomoc

Zarząd Miejski w Wołominie wezwał bezrobotnych, którzy otrzymali pomoc zimową, aby — na skutek zarządzenia Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Radzyminie bezzwłocznie zgłosili się do robót.

Leży przed nami odpis takiego

W niektórych pismach ukazały się wiadomości o rzekomych nadużyciach podatkowych, ujawnionych w naszych firmach, w związku z rewizją, przeprowadzoną przez Władze Skarbowe w dniu 10 grudnia 1936 roku.

Ze względu na to, że żadnych nadużyć nie było, nie mogło też być ich ujawnienia, przeciwnie, jesteśmy w posiadaniu dokumentów urzędowych Władz Skarbowych, stwierdzających, iż żadnych uchybień czy formalnych, czy też materialnych nie było.

Za rozsiewanie fałszywych informacji pociągnięta podpisana firma do odpowiedzialności sądowo-karnej: rozsiewających te wiadomości oraz pociągniętych wszystkich, którzy takie szkodliwe dla firmy i kłamliwe wiadomości rozsiewać będą.

ŁUSZCZARNIA RYŻU W GDYNI
Spółka Komandytowa.

11.1.1937

Uwagi po-zjazdowe

Robotnicy budowlani i drzewni w przededniu wielkich akcji

Jak już pisaliśmy, Zjazd Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów w Polsce — stanowił poważny etap w rozwoju tej młodej zjednoczonej organizacji.

Był ten zjazd świadectwem dokonanej już pracy pionierskiej, a zarazem przygotowaniem do pracy na przyszłość.

Przebieg obrad świadczył zarazem o zainteresowaniu dla spraw tej Organizacji w szeregach robotniczych i pracowniczych.

Tow. Kwapiński, przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, który prze wodniczył obradom Zjazdu, podkreślił w swym przemówieniu ów fakt, że

klasa robotnicza odzyskuje zaufanie we własne siły,

co przejawia się w masowym charakterze zgromadzeń i akcji. Rozwój Związku Rob. Przemysłu Budowl. i pokrewnych zawodów, który to związek w krótkim czasie osiągnął imponującą liczbę 100 tysięcy zarejestrowanych członków, jest fragmentem tego potężnienia ruchu robotniczego.

Inna sprawa, którą podkreślił tow. Kwapiński —

rosnąca solidarność świata pracy fizycznej i umysłowej

znalazła również swój wyraz na Zjeździe. Oto — obok przedstawicieli Międzynarodówki Budowlanej i bratnich organizacji Czechosłowacji, obok przedstawicieli C. K. W. P. S. tow. Zaremby, T. U. R. tow. Szwedowskiego, Bundu — tow. Altera — witali Zjazd przedstawiciele pracowników umysłowych. Sztuczne przegrody, jakie usiłowano wzniesć — runęły: wspólny front pracy fizycznej i umysłowej zrealizował się. Oto przewodnia myśl przemówienia przedstawicieli Unii Związków Pracowników Umysłowych, ob. Mańkowskiego. Ścisła współpraca pracowników umysłowych, ich organizacji z Komisją Centralną jest formą realizacji tego porozumienia, zmierzającego do realizacji wspólnych celów — pracy i wolności.

Terenu współpracy bezpośred-

SAWATSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLINSKI
WARSZAWA, JEROZOLIMSKA 27

niej na terenie budowlanym dotyczyły przemówienia przedstawicieli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego — inż. Zakowskiego i M. Muszalskiego, przedstawiciela Towarzystwa popierania kooperacji pracy obywateli. Wolskiego. Robotnicy budowlani bez wątpienia coraz więcej doceniają rolę własnych placówek pracy, ożywionych duchem nie rezygnacji — lecz korzyści społecznej czy to w formie spółdzielni mieszkaniowych, czy też spółdzielni pracy, byleby te spółdzielnie pracy były należycie przygotowane i postawione.

Godzi się również podkreślić przemówienie inż. Millera, imieniem Stowarzyszenia Architektów Polskich. Solidarność architektów z robotnikami budowlanymi, zadeklarowana na Zjeździe, ma swoją wymowę! Inż. Miller podniósł konieczność realizacji postulatu wielkich robót publicznych, z uwzględnieniem zaopatrzenia ludności w odpowiednie mieszkania.

Ten postulat jest czołowym hasłem walki o wyprowadzenie gospodarstwa społecznego ze stanu marazmu.

Przebieg Zjazdu, ważniejsze uchwały w sprawach ogólnorobotniczych oraz specjalnie dotyczących zagadnień budowlanych, omówiliśmy już pokrótce. W Zjeździe brało udział 191 delegatów z głosem decydującym, 90 — z głosem doradczym i 20 przedstawicieli bratnich organizacji. Obradami przez cały czas aż do zakończenia kierował sprawnie tow. J. Kwapiński. Uchwały przechodziły w większości wypadków jednomyślnie, choć obrady niekiedy odbywały się przy dość dużym podnieceniu niektórych delegatów. Zważyć bowiem należy, że przybyli delegaci z najdalszych okolic kraju. Niektórzy należeli do organizacji od pół roku zaledwie, a — co jest rzeczą naturalną — wszyscy chcieli wypowiedzieć swe bołaczki.

Pozjazdowe zadania Związku idą w dwóch kierunkach: przede wszystkim — wzmocnienie i scentrowanie młodej organizacji, a jednocześnie — w myśl uchwał i dyrektyw Zjazdu — akcja o uporządkowanie rynku pracy.

Wiele jest do zrobienia. W przemyśle drzewnym: brak umowy zbiorowej, niskie płace (nie przekraczają 50 gr. za godzinę), nieprzestrzeganie czasu pracy (nawet w Warszawie — do 12 godzin dziennie!), niski stan bezpieczeństwa pracy. W tartakach państwowych, zatrudniających ok. 12 tys. robotników, obniża się systematycznie płace, odbiera zdobycze. W r. ub. przedstawiciele Komisji Centralnej i Zarządu Głównego interweniowali wspólnie w Dyrekcji Lasów Państwowych, a tymczasem — wbrew otrzymanym zapewnieniom — z rozpoczęciem kampanii, narzuca się robotnikom umowy indywidualne i usiłuje ograniczyć ich prawa. W następstwie interwencji w Min. Opieki Społecznej i w dyrekcji lasów przyrzeczono cofnięcie tych zarządzeń, jednak — wobec szyszan stosowanych „w terenie” — robotnicy, w razie, jeśli sytuacja nie ulegnie zasadniczej zmianie, zmuszeni będą do podjęcia akcji.

W przemyśle budowlanym x dniem 31 marca r. b. przestają obowiązywać orzeczenia nadzwyczajnych komisji rozjemczych, które zresztą nie gwarantują w niczym praw robotniczych, nie przyznają uprawnień delegatom. Rezultat jest ten, że regulacja warunków pracy jest fikcją, właśnie nasłutek braku kontroli. Inspekcja Pracy — być może przeciążona pracą — działa bardzo ospale. Rządkie są wypadki sankcji w stosunku do opornych przedsiębiorców. Wobec nieodpowiedzialności finansowej większości przedsiębiorstw — skarga do Sądu Pracy nie daje. Zaległości nieściągalne, chaos w warunkach pracy — wszystko to stwarza sytuację nieznośną. Przed robotnikami staje konieczność walki o umowę zbiorową.

Mają swoje bołaczki i robotnicy z robót publicznych. Ich byt jest niezwykle ciężki, a wypadki niestosowania norm Funduszu Pracy — są bardzo częste.

Słowem — w obliczu nowego sezonu — rzęsa, skupiona w Związku, musi zakrzętnąć się koło swych interesów. Ale obronić je zdoła tylko w solidarnych i świadomych szeregach. To też kierownictwo Związku kładzie na zagadnienia organizacyjne i oświatowe wielki nacisk, podnosząc że robota w tych kierunkach stanowi warunek niezbędny celowej obrony interesów robotniczych.

L. Winterok.

Centralny Komitet Wykonawczy i Centralny Wydział Kobiecej PPS. zwołują XI Ogólną - Krajową Konferencję Kobiecej PPS. do Radomia w Domu Robotniczym, na dzień

30-go STYCZNIA 1937 R.

w przeddzień Kongresu Partyjnego.

Porządek obrad podany będzie później.

Samo otam!
podróżuje się
bez zmęczenia

Panura tragedia na dnie „bieda-szybu“

Kto zamordował bezrobotnego Śmiłowskiego?

Wielkie poruszenie wśród mieszkańców Kostuchny i okolicy wywołało aresztowanie Władysława Kreksa pod zarzutem skrytobójczego mordu, dokonanego przed trzema prawie laty na osobie młodego, bo 20-letniego Konrada Śmiłowskiego z Kostuchny (pow. pszczyński, Górny Śląsk).

Sprawa ta wiąże się ściśle z istniejącą na terenie bieda-szybów walką konkurencyjną pomiędzy bezrobotnymi, eksploatującymi szybiki. Ze względu na trudne warunki eksploatacyjne bieda - szybów znajdujących się na terenach ks. Pszczyńskiego pomiędzy Piotrowicami a Kostuchną, gdzie chcąc dotrzeć do względnie dobrego węgla, trzeba było szybiki na głębokości minimum 20 — 30 mtr. bezrobotni w godzinach nocnych czynią wyprawy do cudzych szybików i wybierają węgiel z odkrytych pokładów. W związku z tym bezrobotni „właściciele” szybików zmuszeni byli ustanowić dyżury nocne, względnie nawet „angażować” sobie stróżów nocnych dla pilnowania poszczególnych odkrywek.

Przy jednym z takich właśnie szybików dozorował w nocy z 22 na 23 lutego 1934 roku Konrad Śmiłowski, który tej nocy zginął. Rodzice powiadomili policję, która przeprowadziła dochodzenia, — jednak nic konkretnego nie można

było ustalić i musiano dochodzić, — w sprawie. Po dwóch latach po częły krążyć wśród ludzi wersje, że Śmiłowski został wrzucony, — względnie wpadł przypadkiem do jednego z biedaszybów i poniósł śmierć i że zwłoki jego znajdują się tam jeszcze. Wersje te dotarły do policji, która wznowiła dochodzenia.

Ustalono wówczas, że posiadający szybik na tych terenach Kreks następnego dnia po zaginięciu Śmiłowskiego zasypał swój szybik, rzekomo z powodu wyzerpania pokładu węgla.

Kiedy policja wznowiła dochodzenia, zgłosiło się trzech bezrobotnych, kolegów zaginionego — którzy zamierzali wybudować szybik na terenie opuszczonym przez Kreksa, w sąsiedztwie jego dawnego szybiku, ze względu na spodziewany bogaty pokład węgla w tym miejscu, a tylko, ponieważ Kreks twierdził, że na swoim poziomie on wszystko wybrał, zamierzali swój szybik wybić o wiele głębiej. Kiedy dokopali się na głębokość 23 mtr., t. j. do dawnego poziomu eksploatowanego przez Kreksa, poczuł tak intensywny odór zgnilizny, że musieli pracę przerwać. Postanowili wówczas z uwagi na krążące pogłoski w sprawie zaginięcia Śmiłowskiego zrobić ganek w tym kierunku

i stwierdzić, co znajduje się tam w stanie rozkładu. Od przeprowadzenia tego planu musieli jednak odstąpić, bowiem pogłębiany przez nich szybik z niewiadomych przyczyn się zawalił.

W ślad za tym doniesieniem doszło do wiadomości policji, że w czasie kłótni i bójki, jaka wynikła pomiędzy Kreksem a jego pomocnikiem Nowożytnym, — ten ostatni odgroził się Kreksom, — „Tyś Konrada do szybu wciągnął, ja cię wyzdradzę policji”. Mając już tak silnie poszlaki, policja przytrzymała Kreksa. Zapiera się on winy. Tym czasem gromadzi się przeciw niemu coraz więcej dowodów.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, Śmiłowskiego przyłapała krytycznej nocy na kradzieży węgla z szybiku Kreksa dozorująca ten szybik jego matka, która zagroziła mu, iż syn się z nim załatwi. Nad ranem, kiedy nadziedzili Kreks i dowiedział się o odwiedzinach Śmiłowskiego w jego szybiku, pobił go a w końcu wrzucił do 23 mtr. głębokiego szybiku. Dla zatarcia śladów zbrodni, Kreks szły w następnym dniu zasypał, oświadczając, iż nie ma tam już węgla.

Kreksa przewieziono do Sądu Grodzkiego w Mikołowie i osadzono w tamtejszym więzieniu. Wy-

Wiadomości z całej Polski

SPRAWY DEWIZOWE W SA- DZIE.

W Sądzie Okręgowym w Chorzowie odbyło się kilka rozpraw o przekroczenia dewizowe. 6-ciu oskarżonych skazano po 6 miesięcy więzienia, 5-ciu innych zaś na zapłatę grzywny od 20 do 500 złotych.

WYRAFINOWANY ZBRODNIARZ

W wileńskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sensacyjnym procesie 23-letniego pseudo-studenta Kazimierza Kozłowskiego, oskarżonego o bestialskie morderstwo, pochwytanie i częściowe spalanie zwłok swej gospodyni, Anny Dymitrowiczowej. Część pochwytanych zwłok zbrodniarz zakopał w różnych punktach miasta.

Sąd po rozprawie wydał wyrok, skazując Kozłowskiego na 15 lat więzienia.

ZABÓJSTWO POD DOKSZYCAMI.

We wsi Ścianka, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieńskiego, Stefan Kozaczek, lat 30, zabił siekierą swą żonę Helenę, lat 30 i Marka Podbierskiego, lat 55.

Kozaczek od dłuższego czasu podejrzał swą żonę o utrzymywanie stosunków miłosnych z Pod-

krycie tej zbrodni po 3 latach, oraz jej ponure okoliczności wywołały wśród miejscowej ludności ogromne poruszenie.

bierskim, a w dniu krytycznym zastał ją w domu Podbierskiego przyłbicią, gdzie dokonał morderstwa.

Kozaczek, zatrzymany przez policję, przyznał się do winy. **TRAGICZNA ŚMIERĆ PRZEMY-
NIKA.**

Z Ostrowa donoszą, iż w nocy z soboty na niedzielę 30-letni chłupnik Jan Grzelak z Zalesia, który trudnił się przemysłem sacharynym, został zatrzymany przez wywiadowców akcyzowych na drodze z Radziwiłłowa do Gorzyc. Będąc na rowerze, usiłował zbiec,

ale w tej chwili do uciekającego od dano strzały, które położyły go na pemi. Zwłoki przewieziono do kliniki szpitala w Ostrowie.

POŻAR FABRYKI CUKIERKÓW.

We Lwowie spaliła się fabryka cukierków „Hazel”, przy ul. Papienińskiej. W chwili przybycia na miejsce straży pożarnej, w płomieniach stała środkowa część magazynu. Lokalizowanie pożaru trwało przez całą noc.

Straty wskutek pożaru wynoszą około 70.000 zł.

Okrucieństwo

Oszarnik porzucił na drodze chorą pracownicę

Pisma wileńskie donoszą: Na szosie za Lipówką przejeżdżający wieśniacy znaleźli leżącą przy drodze jęczącą niewiastę. — Trzęsła się z zimna. Od razu można było poznać, że jest ciężko chora.

Wieśniacy zawieźli ją na ul. Ostrobramską, skąd pogotowie ratunkowe, na wezwanie policji, —

przewiozło ciężko chorą do szpitala. Jak się okazało była nią Stefania Rudzińska ze wsi Zabiegi, gminy budzawskiej. Pracowała ona ostatnio u właściciela folwarku Wesołowicz, Stankiewicza.

Rudzińska zachorowała, zaś Stankiewicz wioził ją do Wilna i po drodze porzucił na pastwę losu.

Kaci* radiowy

Dobra antena podstawą dobrego odbioru

Za granicą od kilku lat stosowana jest t. zw. antena centralna (nie należy jej identyfikować z t. zw. ante-

namy zbiorowymi). Zasada anteny centralnej jest następująca: Na dachu budynku, na możliwie wysokich masztach zostaje zainstalowana jedna tylko antena. Antena ta połączona jest z umieszczonym gdzieś — przez ważne na strychu, t. zw. wzmacniaczem aperiodycznym, który w jednolitym stopniu wzmacnia wszystkie sygnały, które dotarły z przestrzeni do anteny, następnie za pomocą specjalnego kabelka, t. zw. małopojemnościowego, wzmacniacz ten jest połączony ze wszystkimi mieszkaniami w danym domu i zakończony gniazdem, podobnie, jak normalna sieć oświetleniowa. Całość sieci przebiega pod tynkiem, jest więc dla oka niewidoczna.

Antena posiada jedno centralne urządzenie odgromnikowe, dzięki czemu przestaje istnieć zagrożenie indywidualnego uzmienniania anten pod czas burzy.

Urządzenia tego rodzaju są równie wyrabiane u nas w kraju przez Państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne w Warszawie i kilka takich instalacji jest już zainstalowanych.

Rzadko słyszane pieśni

I KWARTET SMYKOWY DEBUSSIEGO

W ramach koncertu, który nada Polskie Radio dn. 13.I o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa rzadko słyszane pieśni Mozarta, Goensena oraz utwory mało u nas znanych kompozytorów Wasylewskiego i Taniejewy. Tegoroczny koncert, 21.30 nadany zostanie kwartet smyczkowy Debussiego. Utwór ten jest tym ciekawszy ze wskazuje sposób w jaki traktuje mistrz impresjonizm — formę kwartetową, a więc formę klasyczną. Wykonawcami koncertu będą członkowie kwartetu Polskiego Radia.

Sergiusz Tager

GRA W RADIO CHOPINA

Solistą „srody chopinowskiej” dn. 13 stycznia o godz. 21.00 będzie pianista łotewski, Sergiusz Tager.

Radio warszawskie

ŚRODA, 13 stycznia.

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Jak ułożyć bułkę. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Fragmenty operowe. 15.15 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 16.10 Zagadki muzyczne — aud. dla dzieci starszych. 16.30 Koncert orkiestry pracowników Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. Leona Cymermana. 17.00 Żołnierze KOP-u, a młodzież kresowa — odczyt. 17.15 Rzadko słyszane pieśni (ze Lwowa). Wyk.: Maria Sokół — śpiew, Antoni Rudnicki — fortepian, Piotr Psenyczka — wiolonczela. 17.50 Z kłopotów prelegenta w Ameryce — felieton, wygł. prof. Roman Dybowski (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiad. gospodarcze. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program. 18.50 Pogadanka dla rolników. 19.00 Dziwny ślub — obrażek z powieści Teodora Tomaszka. 19.10 Płyta za płytą — muzyka taneczna. 20.00 Orkiestra Alberta Sandera z płyt. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski wykona Sergiusz Tager. 21.30 Claude Debussy: Kwartet smyczkowy. 22.00 Muz. tan. w wyk. Małej Orkiestry P. R. 23.00 Muzyka tan. z płyt.

Tabela wygranych

4-ty dzień ciągnięcia IV klasy 37 Loterii Państw.

I II ciągnięcie

Główne wygrane

Po 10.000 zł. Nr.: 45226 57214

84179 129865 184684.

Po 5.000 zł. Nr.: 67218 169540

Po 2.000 zł. Nr.: 11578 22704 29013

59751 62140 65266 72061 81089 86248

95681 99644 114561 121836 133159

154476

Po 1.000 zł. Nr.: 1586 3124 8255

27305 28693 39310 40615 41269 46285

47031 56309 65443 65765 68555 74734

86642 95821 103994 111975 126714

134208 141278 142488 147681 148511

151533 153454 155852 169261 178578

193462 194349

Wygrane po 200 zł.

12 36 59 143 312 61 439 798 834

908 15 18 1101 5 329 429 44 673 75

800 4 917 2164 344 426 56 531 44

605 43 719 808 924 26 4031 559 665

80 771 84 922 94 4031 559 665 80

771 84 922 94 4031 559 665 80

330 415 81 93 590 716 94 860 7121

97 245 435 760 846 8218 40 56 348

52 91 505 606 766 869 900 93 9121

95 289 401 628 67 779 99 10150 201

381 97 408 10 47 570 600 11039 197

301 417 742 857 906 39 94 12021 171

301 41 410 689 715 48 75 92 106 967

13003 19 127 401 584 633 715 267

971 14072 263 383 488 523 51 70 606

802 902 11 15149 292 320 89 659 871

916 16030 80 156 79 451 581 86 833

754 81 891 932 1791 491 674 768

854 97 916 18069 114 20 56 89 388

719 889 19371 487 628 95.

20038 85 294 444 592 600 61 710

40 911 21013 49 227 34 311 26 406

83 553 78 778 840 89 22032 217 72

444 552 606 782 23192 233 315 24035

198 205 307 50 419 527 630 46 57

709 31 916 25050 79 95 231 46 501

36 67 752 98 935 57 26018 54 231 56

80 351 456 81 734 48 27018 89 172

98 365 457 732 899 28075 79 93 111

304 683 923 29060 157 87 342 640

918 21 366 30059 91 322 648 69 831

948 31111 566 82 634 753 869 903 30

32009 45 2008 33 56 93 389 906 644

748 889 23055 27 34 229 55 345 433

519 626 796 872 993 34112 98 267

396 468 712 814 33 937 35066 253

538 463 512 835 74 918 69 84 36018

40 361 72 73 75 90 512 30 602 943

48 37245 54 67 81 333 429 509 766

860 38515 710 21 57 92 895 971

39070 217 26 300 529 88 624 781

827.

40636 51 803 988 41007 222 367

527 659 805 41 965 81 86 42014 56

121 66 315 30 413 15 24 58 99 832

978 43123 45 78 81 53 246 56 99 368 489

529 641 705 87 155 39 964 81 44114

320 634 622 713 867 45133 34 329 90

419 534 611 710 904 6 41 46058 215

356 508 745 87 852 912 63 80 47131

316 61 441 536 613 785 816 960 82

48041 141 202 394 442 549 59 639

760 839 55 918 89 49192 206 830 57

63 868 50471 742 55 79 824 51021

105 201 483 678 93 659 52005 298

433 99 594 661 894 53007 168 280

85 342 519 666 96 725 979 54273 676

823 906 18 55037 73 153 56 203 339

518 634 96 788 861 81 56245 542 920

57036 48 51 94 104 225 322 39 576

672 713 935 69 58225 34 485 513

59662 722 34 835 91 936 88 60055

162 555 601 815 917 61204 25 46 387

413 19 500 605 78 81 89 744 917 43

82 62071 73 185 92 221 370 76 698

763 800 929 63162 224 84 417 541

659 702 883 959 64090 245 78 323 66

409 546 625 965 65051 138 73 263

312 14 469 541 92 751 96 66091 362

505 611 59 67107 96 252 470 581 857

98 606 74 802 4 91 970 156021 122

306 42 485 501 59 567 823 88 157016

50 80 209 422 46 638 53 84 158050

79 97 104 271 420 756 844 94 159299

434 63 519 23 687 784 55 160041 127

242 92 323 62 80 543 52 81 86 633

84 786 66 829 167057 61 200 428 563

625 853 162177 321 678 724 167070

164 271 335 41 49 66 695 997 164037

323 440 545 683 165050 233 404 99

710 12 25 871 76 166029 44 120 34

335 82 418 696 846 90 957 167073 85

302 10 433 85 691 801 81 168058 123

76 307 669 831 918 169007 50 119 425

73 599 829 170105 7 345 595 828 934

71 171211 75 88 518 44 731 172162

384 494 603 880 173043 217 80 372

75 98 443 646 785 867 174063 130 82

215 359 426 75 598 175198 226 335

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Kontratak wojsk rządowych Zbrodnicza polityka nieinterwencji

Ewakuacja całej ludności cywilnej Madrytu

Według komunikatu Rady Obrony Madrytu, na wszystkich frontach dokoła stolicy panował w poniedziałek względny spokój. Jedynie na odcinku Aravaca i dzielnicy uniwersyteckiej, powstańcy wznowili ataki. Wojska rządowe odpierły je z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Wczoraj wojska rządowe przeszły do kontrofensywy na odcinku północno-zachodnim pod Aravacą.

OCHRONA LUDNOŚCI CYWILNEJ PRZED OKROPNOSCIAMI WOJNY

W wykonaniu planu komitetu obrony stolicy wydano zarządzenia dla ułatwienia ewakuacji ludności cywilnej. Przewodniczący tomiemu ewakuacyjnego Jimenez de Asua oświadczył przedstawicielom prasy:

„Celem naszym jest po pierwsze ochrona jak największej ilości ludności cywilnej od okropności wojny, po drugie obrońcom miasta dać większą swobodę ruchów na zagrożonych placówkach stolicy. Madryt ma około półtora miliona mieszkańców, są w tej liczbie uchodźcy, przybyli z miejscowości zajętych przez powstańców. Wojska rządowe dysponują szosą, po

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

której krążą autobusy do Chin-chou i Tembleque, skąd idą pociągi. Cudzoziemcy również będą ewakuowani.

ICH „HUMANITARNOŚĆ“

Ze źródeł baszkich donoszą, że Bilbao, iż zerwanie rokowań w sprawie wymiany jeńców i zakładników zostało spowodowane bezwzględny stanowiskiem Rządu w Burgos. Powstańcy nie tylko uchylają się od wszelkich

roz mów w sprawie wymiany jeńców i zakładników politycznych, ale nie zgadzają się również na wymianę ludności cywilnej, nie biorącej udziału w walkach. Rząd brytyjski zaproponował jako arbitrow w tej sprawie ambasadora W. Brytanii, jednego z przedstawicieli Republiki francuskiej i biskupa z Bayonne. Powstańcy udzieli jednakże odmownej odpowiedzi.

Wykreślna polityka Anglii doprowadziła do zupełnej izolacji Rządu hiszpańskiego przy masowych dostawach broni dla gen. Franco

Przywódca Partii Pracy Attlee wygłosił na zgromadzeniu publicznym w Londynie przemówienie, w którym oświadczył: Inicjatywa Rządu brytyjskiego, który chciał dać innym państwom przykład w sprawie wystawiania ochotników do Hiszpanii jest

NOWYM BŁĘDEM POLITYCZNYM.

Tak samo jak błędem był PRZEDWCZESNY ZAKAZ WYWOZU SPRZĘTU WOJENNEGO DO HISZPANII

Państwa faszystowskie ZYSKAŁY WOWCZAS TRZY TYGODNIE

kiedy mogły bez przeszkód wysłać broń do Hiszpanii. Nie mamy tu do czynienia z nieinterwencją, lecz przeciwnie z

INTERWENCJĄ JEDNOSTRONNĄ Istotną nieinterwencją można osiągnąć jedynie w drodze akcji zbiorowej, której towarzyszyć będzie kontrola. Krok brytyjski pociągnie za sobą grę na zwłokę ze strony Niemiec i Włoch, a armię Rządu hiszpańskiego stawia w nie dogodnej sytuacji.

Również i Niezależna Partia Pracy uchwaliła nie poddać się ostatniej decyzji Rządu i ogłosiła, że 100 ochotników gotowych jest wyruszyć do Hiszpanii, uważając ZAKAZ WYJAZDU OCHOTNIKÓW ZA NIELEGALNYM.

gdyż zakaz nie może obejmować wojsk Rządu, z którym W. Brytania jest w stosunkach pokojowych, natomiast dotyczyć może jedynie armii powstańczej. Przedstawiciel niezależnej Partii

Pracy Maxton oświadczył, że poruszy to zagadnienie w Izbie Gmin.

WYSTĄPIENIE RZĄDU SOWIECKIEGO PRZECIWKO AKTOM KORSARSKIM GEN. FRANCO

Ambasador sowiecki w Londynie Majski odwiedził ministra Edena i w imieniu Rządu sowieckiego zwrócił uwagę Rządu brytyjskiego na akty korsarskie floty gen. Franco, dokonane wobec obcych statków na wodach w pobliżu wybrzeży hiszpańskich, podkreślając jednocześnie, iż adaniem Rządu sowieckiego, akty te przybrały ostatnio takie rozmiary, że stanowią niebezpieczeństwo międzynarodowe.

Rząd sowiecki zwraca się przeto do Wielkiej Brytanii z wnioskiem, by podjęto natychmiast skuteczne kroki celem uniemożliwienia podobnych bezprawnych działań floty gen. Franco. Aczkolwiek odpowiedź, jakiej brytyjski minister spraw zagr. udzielił na tę demarchę nie jest jeszcze urzędowo znana, to jednak przypuszczać należy, iż min. Eden wskazał ambasadorowi sowieckiemu na zamierzone wprowadzenie w życie nowego planu kontroli, który rozważany będzie przez komitet nadzoru nad nieinterwencją, a który przez wnioski o ustanowienie kordonu dla patrolowania wybrzeży i portów hiszpańskich dawałaby dostateczną gwarancję swobody komunikacji morskiej dla statków nieprzewożących ani materiału wojennego ani ochotników

Zawikłana sytuacja w Maroku

Niewyraźne stanowisko W. Brytanii wobec zatargu

WYKREŚLONA ODPOWIEDZ NA OSIRZEZENIE FRANCJI

Francuskie ministerium spraw zagranicznych komunikuje. Zgodnie z instrukcjami rezydenta generalnego w Rabacie, konsul francuski w Tetuanie 9 stycznia odbył rozmowę z pułkownikiem Beigredem, pełniącym funkcję Wysokiego Komisarza w strefie hiszpańskiej Maroka. Wspomniałszy o klauzulach konwencji francusko-hiszpańskiej z r. 1904 i 1912, przed

stawiciel Francji w Tetuanie zwrócił uwagę płk. Beigreda na pogłoski, zapowiadające przybycie do Melilli oraz do Ceuty kontyngentów cudzoziemskich, pozostałych na służbie gen. Franco. Płk. Beigred odpowiedział, iż żadne uformowane oddziały i żadne kontyngenty Legii Cudzoziemskiej nie były stacjonowane w Maroku i nie są tam oczekiwane.

Zaprzeczenie to mówi wyraźnie jedynie o uformowanych oddziałach, a pomija luźnie przybyłych Niemców.

JUZ ZNALEZLI FURTKE, KTÓRA POZWOLI NIEMCOM ZOSTAĆ W MAROKU

Rząd brytyjski według Reutera posiada obecnie nowe informacje ze źródeł brytyjskich, dotyczące sytuacji marokańskiej. Informacje te potwierdzają, iż niedawno w Maroku hiszpańskim Niemcy rozwijali bardzo ożywioną działalność. Nie ma jednakże potwierdzenia, ponownego wyładowania wojsk niemieckich.

Podobnie potwierdzają się wiadomości o wykonywaniu prac fortyfikacyjnych w Ceucie przy pomocy doradców technicznych niemieckich, ale według wiadomości brytyjskich prace te nie rozpościerają się po za Ceutę w kierunku Maroka hiszpańskiego. Należy zaznaczyć, że Ceuta należy do Hiszpanii i posiada odrębny statut od terytorium Maroka hiszpańskiego, które nominalnie znajduje się pod suwerennością sultana marokańskiego. Niemcy mogą zatem prawnie znajdować się w Ceucie na pograniczu Maroka Francuskiego i Hiszpańskiego!

NIEJASNE STANOWISKO ANGLII

Jak donosi korespondent Havasa Rząd brytyjski śledzi bacznie sytuację w Maroku hiszpańskim. W kołach urzędowych potwierdzają otrzymanie wiadomości

ści o „pewnej działalności niemieckiej“ w okolicy Ceuty, (co za styl).

Raporty agentów konsularnych brytyjskich donoszą o przyjeździe znacznej liczby Niemców, rzekomo przejawiających inżynierskich i górniczych. Wiadomości o wyładowaniu wojsk niemieckich w Ceucie nie są ani potwierdzone ani dementowane (!). W kołach politycznych przypominają artykuł 7 układu francusko-hiszpańskiego z r. 1904, zabraniający sygnalizowania wyładowania się o pomoc do mocarstw obcych (Z. S. R. R. zatem nie mógłby udzielić Francji pomocy w tej sprawie). ANGLIA NIE CHCE WSPÓLNEJ DEMONSTRACJI FLOT.

Z Londynu donoszą, że admiralicia brytyjska stanowczo sprzeciwia się wszelkiej demonstracji z flotą francuską wzdłuż wybrzeży Maroka hiszpańskiego. Informacje, które posiada admiralicia nie uzasadniają, przynajmniej w obecnej chwili, celowości tego rodzaju demonstracji.

NIEMCY LICZĄ NA OBOJĘTNOŚĆ W. BRYTANII

Wiadomości prasy francuskiej o wzroście wpływów niemieckich w Maroku obdoby się głośnym echem na łamach prasy berlińskiej, która w gwałtownych słowach polemizuje z tą prasą „Angriff“ twierdzi, że po zawarciu układu śródziemnomorskiego między W. Brytanią i Włochami, Londyn stał się dużo obojętniejszy w stosunku do spraw hiszpańskich.

ZAPEWNIENIA KANCLERZA HITLERA

Havas donosi: W rozmowie z ambasadorem francuskim Andre Francois Poncet Hitler oświadczył, że Niemcy nie miały i nie mają zamiaru naruszenia nietykalności terytorium Hiszpanii lub posiadłości hiszpańskich.

We Francji

Nowa prowokacja przemysłowców

Strajk inżynierów i majstrów w fabrykach metalowych w Lille wywołal wśród robotników duże niezadowolenie. Strajk ten uniemożliwił uruchomienie fabryk, gdyż, zdaniem przedsiębiorców bez in-

żynierów i majstrów wznowienie pracy nie jest wskazane. Inżynierowie i majstrowie w rejonie Lille nie zamierzają podobno podjąć pracy (!).

Goering szuka natchnienia w Rzymie

Dnia 13 b. m. przybędzie do Rzymu wraz z małżonką premier Goering. Tym samym pociągami przyjadą również księża heski i konsul generalny Włoch w Berlinie Renzetti. Podróż gen. Goeringa, który przybywa na zaprosze-

nie włoskiego następcy tronu księcia Piemontu, ma — jak twierdzi komunikat urzędowy — charakter „prywatny“. Ten sam komunikat dodaje, że dni 14 i 15 stycznia poświęcone być mają rozmowom politycznym (!).

Rewolta w Sian-Fu nie została jeszcze stłumiona

W Sian-Fu panuje nadal trwożna sytuacja. Agitacja na rzecz jednolitego frontu z czerwoną armią wzmacnia się, gdyż do Sian-Fu przybyli przewodnicy czerwonej armii chińskiej. Wobec tego należy przewidywać, że w najbliższym czasie wojska rządowe rozpoczną akcję zbrojną, o ile przewodca dawnej armii Ciang-Sue-Liang gen. Jang-Hu-Czeng nie zmienił swego stanowiska, co resztą nie wydaje się prawdopodobnym.

na zasadach Sun-Jat-Sena, obudzić w całym narodzie wiarę we własne siły. Narod chiński musi się przeciwstawić z całą siłą wszelkiej inwazji zarówno wojskowej, jak politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Obszernie o sprawie żydowskiej wypowiedział się p. Miedziński, który zaznaczył, że inaczej wygląda to zagadnienie na Zachodzie, a inaczej na Wschodzie Europy. W Polsce, jak i w kilku innych krajach wschodniej Europy, Żydzi mieszkają w zwartych grupach, wykazują wielką rozrodczość, większą niż możność normalnego zatrudnienia w tych warunkach. Przyszłość w tej dziedzinie jest bardziej groźna niż ta, która wisi nad żydostwem wschodnim pod względem politycznym. Świat idzie w wyraznym kierunku pod tym względem. Drobne rzemiosło jest zabijane przez wielkie mechaniczne fabryki. U nas, jeżeli chodzi o to drobne rzemiosło zachodzi jeszcze i to że Żydzi nasi pracowali dawniej dla ogromnego imperium rosyjskiego. Tego dziś nie ma. Drobny handel również nie ma dziś przyszłości nigdzie na świecie, zmienia się na praktykę wielkich domów towarowych. Wreszcie, jeżeli chodzi o pośrednictwo, o drobny handel, to rozwój stosunków idzie w kierunku spódielności, i nikt nie może wymagać od narodu polskiego, aby to hamował, przeciwnie — jest to rozwój dla nas zdrowy i musimy popierać go niezależnie od tego, że nie się o sobie fatalna przyszłość dla Żydów. Nie trzeba też zapominać, że

Sesja budżetowa WKIK Z.S.S.R.

Agencja Tass donosi: Dn. 11 b. m. na Kremlu otwarto trzecią sesję WKIK'a Z. S. R. R. W przedmowie zasiedli mi in. Stalin, Kalinin, Molotow, Kaganowicz, Woroszyłow i Ordżonikidze. Sesję otworzył przemówieniem inauguracyjnym Petrowski — przewodniczący WKIK'a Z. S. R. R., będący jednocześnie przewodniczącym CİK'A Ukrainy Sowieckiej. Komisarz ludowy do spraw finansów Grinko złożył dłuższe sprawozdanie o budżecie na 1937 r. i o wykonaniu budżetu za 1935 r.

Robotnicy popierają swoje pismo

Dyskusja na Komisji Budżetowej Sejmu Antysemityzm w białych rękawiczkach

50% dyskusji na poniedziałkowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu poświęcone było sprawie żydowskiej.

WYSTĄPIENIE MIEDZIŃSKIEGO

Obszernie o sprawie żydowskiej wypowiedział się p. Miedziński, który zaznaczył, że inaczej wygląda to zagadnienie na Zachodzie, a inaczej na Wschodzie Europy. W Polsce, jak i w kilku innych krajach wschodniej Europy, Żydzi mieszkają w zwartych grupach, wykazują wielką rozrodczość, większą niż możność normalnego zatrudnienia w tych warunkach. Przyszłość w tej dziedzinie jest bardziej groźna niż ta, która wisi nad żydostwem wschodnim pod względem politycznym. Świat idzie w wyraznym kierunku pod tym względem. Drobne rzemiosło jest zabijane przez wielkie mechaniczne fabryki. U nas, jeżeli chodzi o to drobne rzemiosło zachodzi jeszcze i to że Żydzi nasi pracowali dawniej dla ogromnego imperium rosyjskiego. Tego dziś nie ma. Drobny handel również nie ma dziś przyszłości nigdzie na świecie, zmienia się na praktykę wielkich domów towarowych. Wreszcie, jeżeli chodzi o pośrednictwo, o drobny handel, to rozwój stosunków idzie w kierunku spódielności, i nikt nie może wymagać od narodu polskiego, aby to hamował, przeciwnie — jest to rozwój dla nas zdrowy i musimy popierać go niezależnie od tego, że nie się o sobie fatalna przyszłość dla Żydów. Nie trzeba też zapominać, że

stosunki ludnościowe w Polsce są w dużej mierze zagadnieniem, powstałym sztucznie, powstałym w czasach zaborczych i dlatego nie powodującym żadnego moralnego zobowiązania dla narodu polskiego. Wielkie ma sy żydostwa, żyjącego w Polsce, tłumaczy się tym, że linia osiedleńcza przeprowadzona przez Rosję, sztucznie ich tu zgromadziła. Stąd to ogromne niemożliwe skupienie żydostwa u nas. Oczywiście mamy prawo, jak każdy naród, regulować planowo ich niemożliwość, powstałe w naszym życiu na skutek działalności obcych i wrogich nam sił. Jeżeli chodzi tedy o Żydów, jako ludność napływową, skupioną szczególnie na pewnych ziemiach w sposób sztuczny, to naród polski, jako organizator i historyczny i faktyczny swego Państwa, ma pełne prawo wpływać na zmianę stosunków w tej dziedzinie. Dlatego jest rzeczą zrozumiałą i pożyteczną, gdy Państwo polskie dąży do pozyskania dla siebie terytoriów, na które mogłoby skierować ruch emigracyjny, bierze pod uwagę w pierwszym rzędzie ten element, którego nadmiar na naszym terenie wywołuje bardzo ciężkie komplikacje gospodarcze, jak i plynące stąd zakłócenia polityczne.

P. Miedziński bardzo cenilby Żydów, gdyby ich było w Polsce 50 tysięcy. Do trzech milionów Żydów tego stosunek musi być negatywny.

WYJAŚNIENIA MIN. BECKA.

P. Min. Beck pom. in. oświadczył co następuje:

Mielimy sposobność w drodze dyplomatycznej sprawie emigracji do Palestyny badać z Rządem bryty-

jskim. Zarówno pojemność Palestyny, jak i warunki tam istniejące nie zalegają obojętności, jak to jest w sprawie Żydów we Wschodniej Europie. Dlatego uważałem, że normalna, logiczna konsekwencja tego stanu rzeczy, żeby nie zrzekać się pomocy dla utrzymania i rozwoju emigracji do Palestyny postawić to zagadnienie na szerszej platformie. Nie jest to tylko kwestia ambicji narodowej, jest to zagadnienie społeczne, ekonomiczne, i dlatego musi ono być brane w rachubę w całej swej rozciągłości. Inaczej byłoby to zamykanie oczu na rzeczywistość. Problem ten jest i będzie znacznie normalniej traktowany, jeżeli zostanie skoncentrowane wysiłki, aby zapewnić nowemu pokoleniu żydowskiemu w Polsce zdrowe warunki emigracji, w której może liczyć na żywciliwa pomoc i opiekę Rządu Polskiego. Zresztą muszę przyznać, że dla tej tezy znalazłem zrozumienie zarówno na gruncie międzynarodowym ogólnym, jak i wśród wielu organizacji żydowskich.

Poza mną p. Mineberg polemizował z p. Budzińskim powołując się na specjalne zagadnienie urzędniczych żydów w moim resorcie. Odpowiedź moja musi być bardzo prosta. Jako szef aktualny tego resortu odpowiadam w równej mierze za wszystkich urzędników, którzy tam służą i obowiązkiem moim jest ocenianie ich pracy ściśle obiektywnie, według ich zasług dla Państwa Polskiego. Nic więcej w tej sprawie nie mam do dodania. Jeden z p. posłów zapytawa o statystykę. Odpowiadam, że 1,9% jest urzędników Żydów w służbie Minist. Spraw Zagranicznych.

Wiadomości sportowe

Z dn. a

PIERWSZA PORADNIA SPORTOWA - CHIRURGICZNA

W Warszawie utworzona została pierwsza poradnia sportowa - chirurgiczna pod ogólnym nadzorem dr. prof. Wojciechowskiego, dyrektora Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Poradnia czynna będzie w poniedziałki, środy i piątki od 12 — 14-ej w szpitalu w. Duchy przy ul. Elektrycznej 12 (2-a klinika chirurgiczna U. J. P.).

Kierownikiem poradni będzie dr. Tokarski Stanisław. Opłata dla stowarzyszonych wynosić będzie 1 zł. od porady.

Płaka nożna

O ZNISZCZENIE NAZW KLUBÓW FABRYCZNYCH

W Łodzi odbyło się doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Okr. Zw. Piłki Nożnej, które przedyskutowało o późnej nocy. Podczas zebrania uchwalono na wniosek klubów robotniczych wystąpić do PZPN z wnioskiem o zniesienie nazw klubów fabrycznych. Wypowiedziano się także za utrzymaniem karencji (zakaz zmian barw klubowych) dla graczy.

Hokej

CZARNI BIJĄ SZWEDÓW 2 : 1

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynie rozegrano w poniedziałek mecz pomiędzy mistrzem Polski, Czarnymi ze Lwowa a szwedzką drużyną Södertölje ze Sztokholmu. Po zwycięstwie wale niepodzielnie lecz zwycięstwo odniosła drużyna Czarnych, bijąc Szwedów w stosunku 2 : 1.

Tabela turnieju przedstawia się następująco: 1) Wiener EV 4 gry 7 pkt. st. br. 5 : 2, 2) Czarni 5 gier 7 pkt. st. br. 7 : 7, 3) Krymkie TH 4 gry 5 pkt. st. br. 7 : 5, 4) Södertölje (Szwecja) 3 mecze 4 pkt. st. br. 4 : 2, 5) Warszawianka 5 gier 2 pkt. st. br. 7 : 11, 6) Bragadiru 5 m 1 p st. br. 7 : 12.

Boks

CZY MECZ SCHMELING — BRADDOCK DOJDZIE DO SKUTKU?

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Nowego Jorku, że prowadzo-

na jest w Ameryce kampania przeciwko spotkaniu Schmelinga z Bradockiem. Żydowskie sfery sportowe agitują ze bojkotem meczu. Sfery bokserkie Ameryki dają również do zerwania kontraktu, chcąc doprowadzić raczej do spotkania pomiędzy Hradockiem a Louisem, gdyż to ostatnie spotkanie przyniesie napewno znacznie większy dochód niż mecz z niepopularnym Schmelingiem.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW GWIAZDY WARSZAWSKIEJ W OSTROWCU

W Ostrowcu Kieleckim odbył się w niedzielę mecz bokserów, w którym drużyna stołecznej Gwiazdy pokonała miejscowy KS Strzelec w stosunku 9 : 7.

MECZ BOKSERSKI W KRAKOWIE

W Krakowie odbył się mecz bokserów pomiędzy miejscową Wisłą a poznańskim Sokolem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8 : 8.

PIERWSZA PORAZKA LOTOWSKICH BOKSERÓW W POLSCE

W niedzielę odbyło się w Janowej Dolinie międzynarodowe spotkanie bokserów pomiędzy lotewską drużyną L. A. S. a mistrzem Wołynia Strzelem z Janowej Doliny. Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 8 : 6. Jest to pierwsza porażka bokserów lotewskich na turnieju po północno-wschodniej Polsce.

NORWEGOM UDZIELAMY REWANŻU JESZCZE W ROKU BIEŻĄCYM

Polski Związek Bokserów zgodził się na propozycję Norwegów rozegrania meczu rewanżowego Polska-Norwegia dnia 5 grudnia r. b. w Oslo.

Tennis

PERRY BIJE PO RAZ DRUGI VINESA

W Cleveland odbył się drugi pojedynek pomiędzy najlepszymi tenisistami świata Perry i Vinesem. Zwyciężył po raz drugi Perry w stosunku 13 : 11, 6 : 8. Jak wiadomo, Perry ma rozegrać w różnych miastach Ameryki jeszcze 38 spotkań z Vinesem. Za pierwszy mecz w Nowym Jorku Perry otrzymał 20.000 dolarów, a Vines tylko 7.000 dolarów.

KRONIKA ŚLĄSKA

Zmiany w „Wspólnocie interesów”

Dnia 8 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie członków Rady Nadzorczej Gór. Zjedn. Hut Król. i Laura oraz Katowickiej Sp. Akcyjnej celem zatwierdzenia składu dyrekcji i prokurentów oraz wyznaczenia generalnych dyrektorów poszczególnych działów koncernu i zastępców inż. Kowalskiego.

Na posiedzeniu tym zatwierdzono zamianowanych dyrektorów i prokurentów, natomiast, jeżeli chodzi o zastępców inż. Kowalskiego, w tej chwili jeszcze komitet wykonawczy zastanawia się nad tym, czy będzie czterech generalnych dyrektorów czy też pięciu. Kwestia ta ma być rozstrzygnięta w tych dniach.

Dotychczas wyznaczono czterech generalnych dyrektorów w osobach: dyr. Hupperta, inż. Zdzisława Roehra, inż. Bracha i inż.

Biernackiego.

Wreszcie informują nas, że w myśl uchwały nadzór sądowy „Wspólnoty Interesów” odwołany zostanie z dniem 24 b. m.

No posiedzeniu Rady Nadzorczej Kat. Sp. Akc. i Gór. Zjedn. Hut Król. i Laura udzielono na stępującym panom prokury: Franciszek Błaszczekowicz, Wacław Chmielikowski, Janusz Dębicki, Lucjan Horowitz, inż. Henryk Jabłoński, inż. Stanisław Jugendfein, inż. Antoni Krahelski, Kazimierz Kraszewski, mgr. praw Władysław Mikulowski Pomorski, Karol Piaskei, inż. Jerzy Płochocki, Jan Roeh, Jan Rutkowski, dr. Edward Wisłocki, Bolesław Wojciech Zawadzki.

Ponadto udzielono różnym przedstawicielom pełnomocnictw handlowych. Zniesienie nadzoru sądowego przewidywane jest dn. 31 b. m.

Z ruchu robotniczego w Bielszowicach

W niedzielę dnia 3 stycznia b. roku odbyło się na sali p. Szwey w Bielszowicach zebranie CZG, P. S. i Młodz. Socj. na które przybyło przeszło 200 osób.

Zagał tow. Kruzel, komunikując zebrany porządek dzienny. Tow. Janta przedstawił obszernie i jasno położenie gospodarcze i polityczne w kraju i zagranicą. Referat był wysłuchany przez zebranych z wielkim zainteresowaniem.

Referent wskazywał, jakimi środkami należy usunąć obecny kryzys, oraz jak można zbudować nowy sprawiedliwy ustroj społeczny

W końcu apelował do wszystkich starszych towarzyszy, żeby się dobrze zaopiekowali „Młodzieżą”, która na tym zebraniu była licznie reprezentowana.

Po dyskusji zgłosiło się 8 dyskutantów. Postanowiono zwołać wiec publiczny. Zebrani domagają się skrócenia czasu pracy do 6 godzin bez obniżki płac i oświadczają gotowość solidarnej walki o tak ważny postulat. W wolnych godzinach apelował tow. Kruzel do zebranych, ażeby abonowali przedewszystkiem „Gazetę Robotniczą”.

Skutki strzełaniny

W nocy na niedzielę, około g. 1.30 straż kolejowa w czasie poscigu za sprawcami kradzieży węgla z wagonów kolejowych w Lipinach Śl. użyla broni palnej i jednym z dwu strażów karabinowych został raniony w pierś poniżej serca Gothardt Kuder z Lipin Śl. (kol. Kolejowa 5) przy czym kula utkwila mu w ciele.

Bezpośrednio po wypadku brończący krwią Kuder przybył do miejscowego komisariatu policji i

powiadomił o postrzeleniu, co nastąpiło w czasie przechodzenia przez podwórze domu pod nr. 13-ym na kolonii Kolejowej, gdzie zamieszkuje. Zarazem stanowczo zaprzeczył, by był na wyprawie złodziejskiej po węgiel, Kudara skierowano do szpitala, gdzie zostanie dokonana operacja, policja zaś wdrożyła dochodzenie, czy nie zachodzi tu nieszczyśliwy wypadek, spowodowany nieumiejętnym i lekkomyślnym użyciem broni

Sfingowany napad rabunkowy Chciał okraść własnego szwagra

W związku z zuchwałym napadem rabunkowym, jaki nastąpił na drodze polnej pomiędzy Pawłowem a Nową Wsią, gdzie został obrabowany z kwoty 820 zł. Symcha Neuss z Katowic (Opolska 44), który zainkasował te pieniądze dla swego szwagra Mecheła Nadeła z Jarosławia, przeprowadziła policja bezskuteczny poscig i obławę, a szczegółowa analiza meldunku Neussa o napadzie nasunęła policji potem sporo wątpliwości.

Wstępne dochodzenia, zmierzające w kierunku wyjaśnienia tych wątpliwości dostarczyły władzom śledczym materiały, dowodzące, że cały ten napad został sfingowany przez Neussa, który w ten sposób chciał zagarnąć zainkasowane dla

szwagra pieniądze.

Przytrzymany Neuss, wypiera się, by napad miał sobie zmyśleć i podtrzymuje twierdzenie o rzekomych czterech napastnikach, którzy pod groźbą zabicia mieli go obrabować. Zebrane jednak dowody przemawiają stanowczo za tym, że Neuss napad sfingował.

Przy tej okazji władze śledcze ustaliły, że Neuss i Nadel prowadzili na Śląsku handel bydłem bez wykupienia świadectwa przemysłowego i opłacania podatków. Niezależnie więc od sprawy za wprowadzenie władzy w błąd, wytoczono Neussowi oraz jego szwagrowi Nadelowi dochodzenia karne-skarbowe.

W lipcu br. wygaśnie ważność kart cyrkulacyjnych

Dotychczasowe karty cyrkulacyjne, obowiązujące na terenie obu części Górnego Śląska, ważne będą do 15 lipca b. r. Z tym terminem tracą one ważność z powodu wygaśnięcia konwencji genewskiej. Na ich miejsce będą

wprowadzone przepustki graniczne jednorazowe względnie roczne, w cenie 1 zł., wzgl. 2 zł.

Przepustki te upoważniają będą do przekroczenia granicy w głąb niemieckiego G. Śląska na przestrzeni 10 km.

Wiadomości różne

W jednym z chodników kopalni „Śląsk” w Chropaczowie oberwał się ze stropu węgiel, raniąc ciężko 32-letniego górnika Augustyna Skowronka. Nieszczęśliwego górnika umieszczono w szpitalu.

Trwający od paru dni strajk robotników w fabryce „Stalmebel” w Katowicach, zakończył się. Pracodawcy uwzględniili żądania robotników co do regularnego wypłacania zarobków.

Dnia 10 b. m. o godz. 18.40, na stacji w Szopienicach do nadjeżdżającego pociągu towarowego wskoczyło trzech nieznanych dotychczas osobników z zamiarem dokonania kradzieży. Hamulcowy pociągu, wraz z innymi kolejarzami, podczas chwilowego postoju na stacji zamierzał sprawców przytrzymać, jednak ci zbiegli. Gdy pociąg ruszył w dalszą drogę w kierunku Mysłowic, prawdopodobnie ci sami sprawcy o godz. 19.20 ukryci za składnicą drzewa przy dworcu w Szopienicach, wystrzelili trzykrotnie z rewolweru, jednak nikogo z obsługi nie zranili. Dochodzenia w toku.

Dnia 6 b. m. rano, około godz. 9-ej, wydalił się z domu rodziców 14-letnia Pajda Jan z Świętochłowic, ulica Sienkiewicza Nr. 2, oraz 12-letni Brylka Edmund, również z Świętochłowic, ul. Barbary Nr. 4 i dotychczas do domu nie wrócili.

Popołudniu dnia 17 ub. m. o godz. 13 wydalił się z domu Franciszek Hanzlik, ur. 11.5 1879 r. w Szerokiej, pow. Pszczyna, ostatnio zam. w Zorach, przy ul. Górnej Nr. 13 i dotychczas nie wrócił.

Zaginiony jest wzrostu około 175 cm., postać pochyła, ma włosy ciemno-blond, czesane na przedział, oczy siwe, twarz podłużna, ubrany w ciemno-niebieską kurtkę, czarne spodnie, jasny kapelusz, czarne trzewiki, białą płó-

Z życia robotniczego

dnia 13 bm.
Giszowice o godz. 15-tej wiec inwalidów u p. Hezkiego, ref. tow. Marek i Markowa.

dnia 17 bm.
Pszczyna o godz. 12-tej w Domu Ludowym, ref. tow. Marek.

Z Chorzowa

W dniach 19 i 21 stycznia odbędzie się w lombardzie miejskim przy ul. Bytomskiej 19 licytacja za stalowych fantów aż do nr. 36999 i przedmiotów wartościowych aż do nr. 3326. Licytacja nastąpi bezwzględnie, o ile fanty nie zostaną wykupione. Dnia 18 stycznia lombard będzie zamknięty.

cienną koszulę, kalessony trykotowe i siwe wełniane skarpetki. Han zlik tego dnia zamierzał udać się do Katowic w sprawach inwalidzkich. Wiadomości, które mogłyby się przyczynić do ustalenia pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

Tragiczny hokej

Na stawie kopalni „Niemcy”, przy ul. Kalina w Wielkich Hajdukach zdarzył się tragiczny wypadek. Ślizgający się tam wspólnie ze swym rówieśnikiem Skolikiem 7-letni Erwin Gryszka z W. Hajduk (Kolonja Dworcowa 29), chciał zabawić się w hokej i w tym celu podjechał na łyżwach pod pompę, gdzie widział leżący kij.

Staby w tym miejscu lód załamał się pod chłopcem, który wpadł pod spód i z braku natychmiastowej pomocy, utonął na 2-metrowej głęb. Zawezwana straż pożarna huty „Batory” chłopca wydobyła i odstawiła natychmiast do szpitala hutniczego, jednakże wszelkie zabiegi lekarskie pozostały bez skutku. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca wydano rodzicom.

Radio śląskie

ŚRODA 1 stycznia 1937.
6.03 W tempie marsza. 6.50 Muzyka lekka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Różne instrumenty. 12.03 Muzyka salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Jak ułożyć budżet — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 15.40 Koncert popularny. 16.10 Zagadki historyczne — audycja dla dzieci starszych. 16.30 Koncert orkiestry pracowników Tramwajów i Autobusów Miejskich. 17.00 Żołnierz K. O. P. a młodzież kresowa. 17.15 Rzadko słyszane pieśni. 17.50 Z kłopotów prelegenta w Ameryce. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.16 Wiadomości sportowe lokalne. 18.20 Reportaż z kolonii zimowych. 18.35 Carroll Gibbons z orkiestrą i solo. 18.50 O samokształceniu w zespołach Przystosowania Rolniczego. 19.00 Dziwny ślub — obrazek z powieści T. T. Jeża p. t. „Uskok”. 19.20 Tamburica — zespół instrumentów jugosłowiańskich. 19.40 Na raciborskim bruku. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos... 20.35 Chwila Bu-ra Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Claude Debussy: Kwartet smyczkowy. 22.00 Muzyka taneczna.

Repertuar teatrów

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.
Środa 13 stycznia „Podwójna buchaletaria” o godz. 19-tej dla bezrobotnych.
Czwartek 14 stycznia „Dama kameliowa” o godz. 20-tej.
Sobota, 16 stycznia „Dama kameliowa” o godz. 20-ej.

Fałszywy książę znowu nabiera naiwnych

Policja katowicka zanotowała nowy występ znanego na terenie całej Polski oszusta 34-letniego Aleksandra Trubeckiego, podającego się za syna znanego przed wojną arystokraty rosyjskiego, księcia Trubeckiego, admirała floty carskiej, który tym razem wystąpił jako „urzędnik” magistratu m. Katowic i w tym charakterze zjawił się w mieszkaniu Czajaszki Brennera w Katowicach (Kochanowskiego 5). Od obecnej w mieszkaniu

służącej zażądał od zapłaty podatku magistrackiego i pobrał od naiwnej dziewczyny zł. 7.10, które posiadała na wydatki domowe. Właściciel mieszkania po stwierdzeniu w magistracie, że żądana opłata nie zalega i że inkasentem był jakiś oszust, powiadomił policję, która ustaliła, na podstawie przedłożonego służącej albumu przestępców, że chodzi tu w tym wypadku o Aleksandra Trubeckiego.

Tajemniczy wypadek

Niezwykłe tajemniczy wypadek wydarzył się w nocy na poniedziałek w Katowicach-Zawodziu. Na tamtejszym Komisariacie Policji zgłosił się silnie brończący krwią mężczyzna, 44-letni Jan Mokszyński z Opacjonki pow. Pilzno (Małopolska), obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, który przez pewien czas zamieszkiwał w azylu miejskim w Katowicach-Zależu. Zawiadomił on, że około godz. 0.40 na ulicy Murkowskiej, niedaleko mostu kolejowego w Zawodziu, został postrzelony przez dwóch nieznanych mu osobników z rewolweru, przy czym kule trafiły go w głowę i lewe przedramię. Osobnicy ci chcieli go rzekomo zaciągnąć na wódkę, a kiedy odmówił i stawiał im opór, został postrzelony. Ciężko ranne go Mokszyńskiego odstawiono natychmiast do lekarza, a po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji.

Jak stwierdzili lekarze w szpitalu miejskich przy operacji, Mok-

szyński został postrzelony z bliska i jedna kula utkwila mu w czaszce, druga w kości nosowej, a dwie kule w lewym przedramieniu.

Ponieważ postrzelony nie dał dostatecznych wyjaśnień co do wszystkich okoliczności zajścia i niektóre momenty przezeń opisane, przedstawiają się niezbyt wiarogodnie, a cała sprawa wygląda niezwykle tajemniczo, policja zwraca się do wszystkich, którzy znają Mokszyńskiego i widzieli go w sobotę wieczorem w jakimś towarzystwie, względnie słyszeli strzały i znajdowali się w pobliżu miejsca wypadku w nocy z niedzieli na poniedziałek, by powiadomili policję — Komisariat w Zawodziu, względnie Wydział Śledczy, pokój 96, o wiadomych sobie szczegółach, celem wyświeślenia wszystkich okoliczności zajścia. Dodać należy, że Mokszyński jest złodziejem i figuruje w rejestrze przestępców. Nie jest zatem wyłączone, że postrzelenie nastąpiło na tle porachunków zbrodniczych, o czym Mokszyński nie chce mówić. Stan jego jest groźny.

Magazyn przemysłników w piecu starej cegielni

Patrolujący wywiadowcy Straży Granicznej zauważyli na terenie dominium Nowa Ruda przemysłujących się z towarami przemysłników, którzy na widok poscigu rzucili się w kierunku starej cegielni w Karol Emanuel, gdzie znikli z przed oczu ścigających ich wywiadowców. Ponieważ było wyłączone, by mogli się wymknąć, wywiadowcy poczęli przeszukiwać systematycznie cały teren i w końcu odkryli zbiegów, ukrytych w

starym piecu cegielni. Spryciarzami okazali się Jerzy Brol i Teofil Sieroń z Bykowiny. Towarów jednak żadnych przy nich nie znaleziono, wobec czego wywiadowcy poczęli przeszukiwać całe wnętrze pieca, gdzie pod rusztami wykryli magazyn przemysłowego z Niemiec tytoniu, cygar, zapalniczek, spinek do kołnierzy, guzików, pasty do zębów, kremów i t. p. najróżniejszych wyrobów.

Trup młodej kobiety

Mieszkaniec Pszczyny, Ludwik Góra, zgłosił policji o makabrycznym odkryciu, jakiego dokonał pod stożem słomy na polach dworu Siedlec. Przechodząc drogą polną, zauważył wystające z pod stożu buty, wobec czego podszedł bliżej i spostrzegł, że leży tam trup kobiety.

W znalezionej przy zwłokach torebce znajdował się wykaz policji obywatelskiej na nazwisko 23-letniej Magdaleny Kapleta z

Świętochłowic (ul. Jul. Ligonia).

Jak wykazały dochodzenia policyjne, istnieją dowody, że jeszcze 19 grudnia ub. r. była ona w Katowicach, natomiast nie można było ustalić, skąd się znalazła na terenie powiatu pszczyńskiego, ani też co jest przyczyną śmierci.

Na wniosek prokuratora zarządzono przeprowadzenie sekcji zwłok. Dalsze dochodzenia trwają.

KRONIKA KRAKOWSKA

Garbarze walczą o umowy zbiorowe

W przemyśle garbarskim rozpoczęła się akcja w kierunku zawarcia umów zbiorowych na r. 1937. Akcję tę prowadzi Związek Robotników Przem. Skórzanego w Krakowie Oddział I. Już kilka firm zawarło i podpisało umowy, normujące warunki płacy i pracy na przeciąg całego roku.

W fabryce Perlbergerów w Wieliczce doszło do konfliktu i w konsekwencji do strajku „polskiego”. Właściciele chcieli obniżyć płace robotnicze oraz zredukować robotników. Po dwudniowym strajku zawarto prowizoryczną umowę, regulującą t. zw. turnusy. Akcja jednak toczyła się w dalszym ciągu pod hasłem podwyżki płac. Mimo interwencji inspektora pra-

cy nie doszło do ugody. Dn. 7 bm. odbyło się zgromadzenie robotników, na którym referował tow. sekret. Bulsiewicz, przedstawiając zebrany wytworzoną sytuację. Po obszernej dyskusji uchwalono przystąpić do strajku na wypadek nieuwzględnienia postulatów robotniczych. Po zgromadzeniu udała się delegacja do fabryki. Po dłuższych rokowaniach doszło do zawarcia umowy zbiorowej. Robotnicy uzyskali podwyżkę 12, 10, 8 i 5 procent. W ten sposób zlikwidowano zwycięsko zatarg dzięki solidarności i sile organizacyjnej robotników.

W najbliższym czasie akcja obejmie dalsze garbarnie. Tam, gdzie robotnicy są zorganizowani, tam zdolają wywalczyć sobie umowy zbiorowe. Robotnik niezorganizowany zawsze będzie wyzyskiwany przez kapitalistów. Jedynie przez silną i spójną organizację może klasa robotnicza zwyciężyć.

Robotnicy popierają swoje pismo

Ludzie jaskiniowi w Krakowie

Zapyta ktoś — co, gdzie, jak? Niemożliwe. W Krakowie? W tym hyperkulturalnym Krakowie? W XX wieku? Nie, bujda. A jednak nie tak żadna bujda, ani wynysł redaktora, któremu zabrakło tematu do pisania.

Tak, to prawda, smutna, bolesna prawda. W Krakowie, w starym, szczytującym się kulturą wieków w Krakowie, w XX stuleciu — mieszkają ludzie w jaskiniach.

Przy ul. Twardowskiego na t. zw. Krzemionkach, w grotach skalnych „mieszkają” ludzie. Tam znalazła przytulek nędza ludzka. Bezdomni. To jedno słowo zawiera w sobie cały ogrom nieszczęścia i tragedii ludzkiej. To jedno słowo pignuje cały dzisiejszy ustroj, oparty na eksploatacji człowieka przez człowieka. To jedno słowo smaga jak ostry bicz społeczeństwo, które z sadystyczną beztropką patrzy na potworne widoko, jak marnieją i giną ludzie. Czy nie wzruszy się sumienie

możnych tego świata? Czy dalek mają gnść w nędzy i ponocierce ci wydziedziczeni, nieszczęśliwi, dla których nie ma miejsca na ziemi, tylko pod ziemią?

Stare miasto Kraków, do którego przyjeżdżają zewsząd turyści zwiędzali zabytki starej stolicy Polski. Rozkwit kultury. Goście zachwyceni — bankiet również był wspaniały... A tam trochę dalej na Krzemionkach, gnieźdzą się ludzie w jaskiniach. Pokażcie panowie tym gościom i ten „najstarszy” zabytek, jeszcze z epoki kamiennej. Efekt będzie nadzwyczajny.

Ludzie w jaskiniach — włodarze miasta, czyż wam nie wstyd?

PORADNIA EUGENISZNA (PRZEMALŻENSKA) I SEKSUOLOGICZNA w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 1, 7 (wszelkie informacje dotyczące życia płciowego, szczególnie w wypadkach jego zaburzeń) czynna dla mężczyzn i kobiet w soboty od godz. 18 do 20.